

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZYCH.

Adres Redakcji i Administracji: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcji № 24-64. Administracji № 16-72.

Rękopisów Redakcyja nie zwraca.

Administracja otwarta od g. 10-4 po poł. i od 5-7 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

PRENUMERATA. W kraju 1.— 3.— 6.— 12.—
Za granicą 1.50 4.50 9.— 18.—
Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petiowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst 20 k. NEAROLOG po 40 k. od wiersza peti. za każdy raz. W rubryce „Nadzieje” i w tekście wiersz petiowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekst od wiersza po 4 k., po szukanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszt pocztowy.

Numer pojedynczy 5 kop. i
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracja.

POLONIA PALACE HOTEL

PIWNICE WIN

hotelów Europejskiego i Polon'a. Sprzedaż hurtowa i detaliczna absolutnie czystych win, likierów, koniaków, etc. pierwszorzędnym marek, zskupionych CENY UMIARKOWANE.

Sklepy detaliczne: ul. Wielka Nr 55 (telefon Polonia) i ul. Czysta, gmach hotelu Europejskiego.

w Warszawie, Aleje Jerozolimskie Nr 53

wiosł Dworca Wiedeńskiego

Adres telegraficzny i telefoniczny: POLONIA-WARSZAWA.

CENY UMIARKOWANE.

Teatr „Soliwowa” Dł. od godz. 10 rano w teatrze będą sprze-

dane bilety 4 koncerty orkiestry symfonicznej

S. Kusewickiego.

Program poświęcony utworom P. Czajkowskiego. 10766

260 dziesięcin ziemi

w pow. Berdyczowskim w jednym kawalku, odseparowane z długim banoowym okółko 100 rb. na dzies. w tem 210 dzies. lasu dwudziestoletniego do wyrabiania w każdej chwili; odległość od Berdyczowa 10-12 wiorst; bez zabudowań — sprzedam w pewne polskie ręce za 175 tys. rb. Oferty sub W. L. D. do redakcji „Buzanka”.

Hippo-Palace, Mikołajowska 7

W niedzielę do 18-go sierpnia odbędzie się jeden tylko Koncert wszechświatów znanego basu Adama Didura i znanego artysty Oskara Kamionskiego. Bilety nabywać można w kasie Hippo-Palace od godz. 11-2 i od godz. 5 8-ej wiecz. 10634

HOTEL „KANE”

KIJÓW

Odnowione i odrestaurowane na DO WYRAJECIA na doby od 1 rb. mery w centrum miasta, róg Kreszczatyku i Funikulejowskiej w pa- do 4 rb., miesięcznie od 25 rb. do 80 rb. blizu teatrów, poczty i banków. MOŻNA Z CAŁYM UTRZYMANIEM. Dzierżawca, były zarządcy hotelu „CONTINENTAL” J. TRACZEWSKI. 2976

Skład koronek A. ILJASZ, bel-étage Kijów, róg Luteranckiej i Kreszczatyku № 29

Firmazęz. od r. 1882. Telef. № 11-57. Przędza jarcosławskie i kreszowskie. Bielizna męska i damska. Wyprawy najl. wyrobu w Rosji. Bielizna męska, damska i dziecięca. Wyprawy służbowe i ak. zamówienia. Biela bawelnianna tkaniny fabryk Kreszowskich. Kolory, chustki, dywany, chodniki, firanki, żaluzje ciętowe i automatyczne. Koronki, hafty i ponoczozy, przeszerdzała i rzęzniki do hydroterapii i t. p. towary. Oddziałów nie posiadamy. Oddziałów nie posiadamy. Wielki wybór. Ceny ściśle uzależnione i stałe. Kijów, róg Kreszczatyku i Luteranckiej № 29. Wejście frontowe od Kreszczatyku. 7659 Cenniki na wszystkie towary wysyłamy na żądanie.

Bank ruski dla handlu zewnętrznego

w bezpiecznym składzie 10195

W NOWYM GMACHU

Są do wynajęcia

SAFES

rozmaitych wielkości.

7-mio-klasowa szkoła Handlowa Stow. nau- czycieli z prawami szkół rządów. w Winnicy. Są we ne miejsce dla ochotców oh zezdani w klas. wygot. I, II, III, IV i V, a dla dziewczynk wszystkich wyzn. w klas. przyet. I i II. EGZAMINATY wstępne od dnia 22-go sierpnia. Proszy są prymowane codziennie od godz. 10-12 w poł. 1021

Georgiewska lecznica

T-wa lekarzy specjalistów w mieście Kijowie. Georgiewski zaułek dom wł. Nr 9, telefon 17-55. Oddział stały na 45 łóżek.

Sanatoryjne leczenie chorych w zakresie wszystkich specjalności. Gabinet elektro-wodoleczniczy. Wanny słoneczne i powietrzne. Przy leceniu dwóch siatych lekarzy. Opłata za całe utrzymanie i opiekę lekarską od 3 — 8 rb. za dobę. Przy leceniu ambulatoryjnym (Reitarska 12). Przyjęcia dla przychodzących chorych w zakresie wszelkich specjalności od 9 — 4 popołudniu codziennie. Badanie mamek, służby, szereplenia, wtrzykiwania. Opłata za konsultację 60 kop. Stacja dezynfekcyjna. Dezynfekcja mieszkań, lokali, ubrań, przedmiotów, sprzętów domowych i t. d. Po rzeczy mające uleż dezynfekcji w kamery dezynfekcyjnej stacja wysyła sprężonego dezynfektora. Bezpośrednia dostawa rzeczy na stację i jest dopuszczana. Zgłoszenia należy nadsyłać pocztą (Georgiewski zaułek № 9) lub zgłaszać się telefonicznie 17 55. Warunki drukowane wysyła się na pierwsze żądanie. 1993

Starożytne i rzadkie przedmioty

A. ZOŁOTNICKI

Kreszczatyk Nr 24, wprost poczty. 1027



Tania Kuchnia Koła Kobiet Polek

Fundulejowska 26 (w podwórzu)

Wydaje obfite i zdrowe obiady z dwóch potraw bezwarunkowo na świeżym maśle.

Obiady w cenie 30 kop 1/2 obiadu w cenie 20 kop.

Łoży Herbata
Kwaśne mleko Kawa

Godziny obiadowe codziennie od godz. 1-ej do 5-ej po południu

ŻENSKA SZKOŁA HANDLOWA 9117

L. Wołodkiewiczowej z prawami szkół rządowych i wykładem języka polskiego (dla polek). Egzaminu wstępne rozpoczyna się d. 21 i 22 sierpnia. Zapis uczennic i bliższe szczegóły w kancelarii szkoły, Kijów, Kamieniec 44

FORTEPIANY, PIANINA, PIANOLE, AUTOPIANINA

FISHARMONIE pierwszorzędnych fabryk, GITARY, BAZALAJKI, KARABOLINT, GRANTYPOC, GRAMOFONY i płyty. RUTY naj. ozmat- zych wydoś i abocament nat. Poleca po cenach bardzo umiarko- anych Główny skład instrumentów muzycznych i nat

H. J. JINDRIŠEK w Kijowie Kreszczatyk 41. Bel-Étage. 585 Oddział w Baku

Lniane wyroby Jarosławskich Manufaktur

G. LUBIMOW

Kreszczatyk 23, tel. 39 88.

SPECYALNIE:

Płótno.

Bielizna męska i damska.

Nakrycia stołowe.

Bielizna pościelowa.

Chemicznie oczyszczony puch.

KOLORY

Kompletne wyprawy.

Oddziały: Saratów, Samara, Kazań. 7611

Towarzystwa Warszawskie

OCZYSZCZANIA I SPRZEDAŻY SPIRYTUSU

Rektyfikacja Warszawska

w Warszawie

Ma zaszczyt polecić Szanownej Publiczności miasta Kijowa i okolicy swoje wyroby spirytusowe, które są do obejrzenia na Wystawie Kijowskiej Nr 13

Nabywać takowe można w większych składach win- nych Kijowa. 10159

SKŁAD FABRYCZNY

Akc. Towarzystwa Warszawskiej Fabryki

DYWANÓW ODDZIAŁ KIJOWSKI

Kreszczatyk № 6

telefon 35 30

Materiały meblowe, portyery, firanki i inne.

Ceny fabryczne.

WIELKI WYBÓR Prawdziwych Dywanów Perskich

Bezpłatne kosztorysy i projekty na żądanie.

№ 6. Kreszczatyk № 6. 3099

Dziś

Kijowska Wystawa Koni od g. 10 r. do 7 w.

(Aleja Piotrowska, zbocza Ogrodu Cesarskiego)

i Wszechrosyjski Zjazd hodowców koni o godz. 2 po poł.

(Cesarski Uniwersytet Św. Włodzimierza, sala aktowa). 1.621

Dziś d. 18 Sierpnia o g. 2-ej po poł. (Niedziela). UROCZYSTE OTWARCIE WYSTAWY KONI

(zbocza Cesarskiego ogrodu wejście z alei Piotrowskiej).

Wejście z honorowymi i służbowymi biletami

Kasa dla publiczności będzie otwarta od godz. 3 ej po poł. Honorowe i służbowe bilety wydane dla wejścia na Ogólną Wystawę (Troicki plac) na Wystawę koni nieważne.

Otwarcie Wszechrosyjskiego Zjazdu Hodowców Koni o godz. 4-ej po poł. Uniwersytet Św. Włodzimierza. 10754

Pierwsza Olimpiada Rosyjska

rozpoczyna się d. 20 sierpnia

Sprzedaż biletów odbywa się od godz. 10 rano do 7 godz. wiecz. w „Grand Hotel” Kreszczatyk 22 i w kasie Pola Sportowego przy ul. Lwowskiej—Dzikiej. 10719

POCZĄTKOWO - PRZYGOTOWAWCZA SZKOŁA

ZOFII ŻUKIEWICZOWEJ

dla dzieci polskich poci obojga.

Kijów, W. Włodzimierska № 42, telefon 33-83. ZAPIS DZIECI oodzieni z wyjątkiem niedziel, od godziny 12 do 2 po południu. LEKCYE rozpoczyna się dnia 2 września r. b. 10490

LECZNICA Chirurgiczna i Terapeutyczna

(Bulwar Bibikowski 4) 599

wraz z ambulator. dla chorych przychodzą. i pracownią dla badań diagnostycz.

od dnia 1-go lipca r. b. przeniesiona

do Nowego specjalnie zbudowanego gmachu przy ul. Puszczyńskiej № 22 a.

Dziś

w niedzielę dn. 18 sierpnia na Poczestym placu wyśolgowym CESARSKIEGO Południowo-Z. chodniego T-wa Hodowli Koniaków odbędzie się wyśolgi o nagrodę na sumę do

6.000 rb. w tem T-wa „Mały Kijowski” w sumie 1500 rb. dla koni 3-4 lat. Początek punkt. o g. 1 pp.



Meble artystyczne

w stylu:

„EMPIRE”

„LOUIS XV”

„LOUIS XVI” 10084

W magazynie

Jak. i Józ.

K O H N

Kreszczatyk Nr 14.

WIERTARKI

(SZYBKOBIEŻNE)

STOLARSKIE OBRABIAJĄ

TADEUSZ RYCHTER—WARSZAWA

OKOPOWA 21. 10718

Prędko, prędko cały Kijów dowie się

10755 ? CO TO JEST ?

„ZŁOTA MARKA”

magazyu fabryczny T-wa Fabryki Tytoniu w S-Pet r. burgu

„A. Szaposznikow i S-ka”

Kreszczatyk 32, telefon 38-75 (d. Banku Rosyjskiego).

Podolskie Towarzystwo Rolnicze

urządza w Winnicy na placu Wystawowym

Jarmark

Na konie, bydło i chlewnię.

Dnia 4, 5 i 6 września 1913 r.

Ceny dla koni i bydła w szopie 1 rb.

na dworze 50 kop.

Dla świń i owiec gotowa klatka 4 rb.

Adres: Winnica, podolska gub., skrz. poczt. 3.

Specjalny Magazyn

Dywanów, portyer

i obić meblowych

Kreszczatyk № 11 telefon 29 80 obok Giełdy

Otrzymał z powodu zbliżającego się sezonu

o b zymy wybór

Dywanów, portyer, Rolet i

Obić meblowych najnowszych wzorów

pisowszczyńskich, warszawskich, moskiewskich i zagranicznych fabryk

Prosimy obejrzeć i przetestować

Kupno nie obowiązkowe.

Ceny nadzwyczaj dostępne. 10622

PRZYJEŹDZAJĄCYCH NA WYSTAWĘ

prosimy obejrzeć (kupowanie nie jest obowiązkowe).

Największy w Kijowie magaz. biawatny

Twa Manufaktury

„IZAAK SZWARCMAŃ“

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Zajmuje 3 piętra—więcej niż 30 oddziałów.

FIRMA EGZYSTUJE OD 1865 ROKU.

Filii w Kijowie nie ma,

Pałół, dom własny wprost sali kon-

traktowej. 10177.

W soboty i niedziele magazyn zamknięty.

TOWARZYSTWO AKCYJNE

ZAKŁADÓW MALCOWSKICH



Wanny i umywalki

Lazne, emaliowane

jednego, dwa i hygieniczne

W użyciu przeszło

MALCOWSKICH

WANNIEN

Cenniki ze szczegółowymi opisami

wysłać się na żądanie.

Sprzedaż w Kijowskim Oddziale i większych handlach.

VICHY

Jedyną wodę mineralną z ród-

del należących do państwa

CELESTINS

GRANDE GRILLE

HOPITAL

Nasza każda źródła jest na e-

tykietce i na korku butelki. Każda

butelka zapakowana sty-

kietką na szybie Vichy

etat, szafirowa okładka

gwarantująca jej auten-

tyczność. Produkty z so-

li wydobyte ze źródła.

Sels

Pastilles

Comprimés

Vichy etat.

Można nabyć we wszystkich apte-

kach i składach aptecz. 8104

Do dzisiejszego dnia dołączamy

dla wszystkich prenumeratorków

prospekt Alfreda Grodz-

kiego o najnowszych dwurę-

dowym wyorywaczach do buraków

systemu Jarysa. 10764

za granicą z kapitałem rb. 10,000—

15 000 do fabrykacji patentowa-

nego artykułu, wchodzącego w

zakres higieniczny, niezbędny

prawie każdemu. Artykuł ten już

w handel wprowadzony

Ma zbyt

Wielki zysk

Kapitał zapewniony.

Fabrykacja łatwa bez znajomości

ci fachu. Oferty wysłać: La-

boratoire CZARTORYSKI Buda-

pest, IV Servis t. 4 (Hungr.).

Pośrednicy wyłączeni 10638

O. Marchali

u zec. prof. Vi-

dal w Medy-

nie daje lek y o słu-

Postawie-

nie głosu, studia partii perow-

Widzieć można pom. 12 a 3. Mar-

Błogow. cz. 29 m. 2 10636

Feleczersko - Akuszerijna

3-cia szkoła

D-ra Nejsztube

Kurs akuszerijny 1 rok (bez spe-

cjalnej kwalifikacji). Przyjmowa-

nie od 15 do września. 10684



Kursy Pedagogicz-

ne Żeńskie

pod kierunkiem (Marii Sadzi-

kowej, założone w r. 1907 przez

Katolicki Związek Kobiet Polaków

w Warszawie, Bracka 16.

Kurs ogólnokształcący (różny)

oraz Wydział:

historyczno-terapeutyczny (dwul. lat)

przyrodniczy (dwul. lat)

Informacje, programy i zapisy w

biurze sekretariatu. Wpis wynosi

150 rb. rocznie. Płatność w 10

d. 15 września n. st. 10410

„NOWA CZYTELNIKA“

E. Białoskiego, Kijów, Włod-

zińska Nr 24. Zapłacono za wy-

wóz, nowości belaryt, autor. pol.

i obcych. Otwarta o g. 10 do 7 w.

opócz niedziel i świąt. 9215

Gabinet Lekarza Dentysty

St. Gintyfto

(choroby zębów, jamy ustnej i labo-

ratorijny szkieletów zębów). Prze-

miesiony na Pułkowską ulicę

Nr 3. Tel. 39-08. Godziny przy-

jaci: od 10—8 g. w., święta: od 12—

4 godz. 9916

Mohylów—Podolski

Prenumerata i sprzedaż detaliczna

„Dziennika Kijowskiego“

w Cukierni „François“

p. Uznańskiego.

Został Otwarty

Pierwszorzędny Salon Okryć Damskich

Najnowsze MATERIAŁY

MODELE

CONFECTIONS

DE PARIS

O. Awerbach

Luterańska 2,

bel etige, a wejście frontowe od Kreszczatyku.

Przyjmowane są obywateli z materyału WW Klientek.

Szczególnie polecamy ostatnią nowość dla kosztów.

„Larido“. 10758

Smutne rezultaty.

W listopadzie b. r. odbędzie się licytacja ziemi włościańskiej na Podolu, za zaległości należnych bankowi włościanom procentów. Bank wystawił na sprzedaż 15 tys. dziesięcin ziemi, należących do 2,427 oddzielnych gospodarzy, 35 T. i 5 gromad wiejskich.

Taka wiadomość podają pisma. Nasuwa ona sporo myśli i nęży niewesołych.

Po suchawce 1905 roku bank włościański, korzystając z obfitej podaży ziemi na Podolu, skupił stożkowo po niskiej cenie dużą ilość ziemi, w nadziei rozparcelowania jej w prędkim czasie między bezrolnych włościan. Nadzieje te zawiodły.

Włóścianie pod wpływem hasel wywłaszczeniowych nie spieszyli z kupnem ziemi, oczekując nadania.

Bank po paru latach kosztownej administracji kupionych majątków, nie chcąc dalej tracić, postanowił przyspieszyć ich likwidację. Ponieważ likwidacja przy pomocy świeżo utworzonych „komisji rolnych“ szła powolnie, więc dla jej przyspieszenia była wydelegowana specjalna komisja z Petersburga, która zwolniona zjazd gubernialnej stałych członków komisji rolnych i marszałków szlachty, dla zakomunikowania im kategorycznego nakazu rozparcelowania w najkrótszym czasie ziem bankowych, udzielenia odpowiednich instrukcji i uproszczenia niezbędnych formalności.

Pamiętam taki zjazd w Żemerync; pamiętam piękne przemówienia członków petersburskiej komisji, w których, z poza szumnych frazesów, o ułenu doli bezrolnych włościan, wciąż wyglądała myśl o konieczności jaknajprędzej likwidacji ciążących bankowi majątków.

Komisja nie uznawała żadnych błędów. Jej zdaniem, powołano do przeprowadzenia parcelacji włościan było wyłącznie lenistwo członków komisji. Włóścianie ziemi łakną, ziemia jest do kupienia — a więc, przeszkód nie powinno być żadnych; plany do ręki i jazda na wieś, do roboty, bo ziemia musi być w ciągu paru tygodni rozparcelowana między włościan. Taki padł rozkaz. A do rozkazu dodana była krótka instrukcja co do sposobów jej wykonania. Sposobów wskazano trzy: albo kupując gotówką do pożyczki bankowej i otrzymując transakcję na parcelę, albo zobowiązując się wystawić budynki na parceli i wówczas wolny jest od dopłaty, tylko przyjmując stosunkowo większy dług bankowy, albo nakoniec, nabywca bierze tymczasowo parcelę w dzierżawę i zobowiązuje się, w ciągu kilku lat, złożyć dopłatę do pożyczki i wówczas otrzymuje akt władania.

Na niesmiata uwag jednego ze stałych członków komisji rolnych, iż jego zdaniem tak ważnej sprawy nie można robić pośpiesznie, jeden z członków petersburskiej komisji odpowiedział grzecznie, że rząd wydaje rozporządzenia swoim urzędnikom i żąda od nich ich spełnienia a nie udzielania mu rady i że rząd nikogo na służbie przemocy nie trzyma: „Komu się rozporządzenia rządowe nie podobają, ten może zawsze drogę otworzyć. C'est à prendre ou à laisser“. Po takim dictum, rozjechali się członkowie komisji rolnych i pczęli usilnie namawiać włościan do kupowania ziemi, i to prędko, w ciągu najbliższych paru tygodni.

Miało to taki skutek, iż włóścianie, którzy nawet mieli ochotę do kupna, uważali za stosowne „poczekać“, wysłuchali bowiem, że widocznie prawo o nadaniu ziemi jest bli-

skie urzędywistnienia. I tu, jak zawsze, rozumowanie swoje rozpoczęli od podejrziwego: „szczerze to wono je... i charakteryzowali doradzany pośpiesznie ironicznie „chopaj byki, bo prosią ide...“ Szczególnie trudności napotkała parcelacja ogromnego majątku Nestoite, w białym powiecie, gdzie głód ziemi nie był zupełnie cstry a podaż obfita.

Ostatecznie, wprawdzie nie w ciągu paru tygodni, ale w ciągu paru lat, bank ziemi rozparcelował. Minęło jeszcze lat parę i oto bank sprzedaje 15 tys. dziesięcin ziemi... wyrzuca 2½ tys. rodzin „futoników“, tworzy nowe zastępy ndżarzy, zniechęconych, zdemoralizowanych, wykończonych. Kto zna ekonomiczne wyliczenia przeciętnego gospodarza po kupnie parceli, kto wie, jakiego ekspensu si, zasobów i energii wymaga przystosowanie się do nowych form władania i do nowego systemu gospodarstwa, ten zrozumie pozycję ma teryalną i nastroj tych tysięcy futoników, których licytacja jesienią z ziemi wyrzuci.

Rzeczy poważnych nie można robić nie tylko pośpiesznie, jak słusnie twierdził skarciony na zjeździe członek komisji rolnych; nie można robić ich lekkomyślnie i bez planu.

Parcelacja może być dzwignią dobrobytu ludności i kultury kraju, gdy jest prowadzona rozumnie i planowo. W przeciwnym razie stać się może drogą do nędzy i zubożenia.

J. W.

Zjazd katolicki w Lublinie.

W ubiegłą niedzielę rozpoczął się w stolicy Sławonii, w Lublinie, zjazd katolicki, chorwacki słowacki. Na zaproszenie komitetu zjazdowego udało się do Lublany także liczne grono polskich ze wszystkich dzielnic Polski.

Zjazd rozpoczął się uroczystym pochodem, w którym uczestniczyło z górą 20,000 osób.

Polacy wystąpili w grupie, mającej przedstawicieli wszystkich stanów. Znajdowali się wśród nich ks. Sapięba, hr. Roger Lubieński, prof. August Sokolowski, ks. dr. prof. Zimmermann. Ciesni reprezentowani byli przez 353 przedstawicieli. Przybyli też deputaci z Ameryki i Egiptu, oraz delegacja chorwacka z Dalmacji i Bośni. Niezwykle malownicze wrażenie sprawiała grupa chłopów i dziewcząt w strojach narodowych. Słowacy z Karpacji przybyli w liczbie 600, również w ubiorach narodowych. Zamknięcia pochód grupa delegacji z Półbracia, Krajny, Stryi w strojach narodowych, grupa stowarzyszeń kobiecych, stowarzyszeń śpiewackich, reprezentantów władz autonomicznych, stowarzyszenia robotnicze, kongregacje maryjańskie, przedstawiciele Związku chrześcijańskiego społecznego i t. d.

Pochód kroczył przez przystrojone ulice na „Plac Kongresu“. Przed kościołem celebrował Mszę polową arcybiskup zagrzebański, ks. dr. Bauer.

Uroczystego błogosławieństwa ludowi słowackiemu i chorwackiemu udzielił ks. biskup Lublany, dr. Jeglic.

Z „Placu Kongresu“ (pamiętnego zjazdu dwu cesarzy i króla pruskiego po kongresie wiedeńskim) pochód udał się do dziedzińca kościoła. Po załatwieniu formalności inauguracyjnych, na przese zjazdu wybrano wicemarszałka krajowego, d-ra Jankowicza.

Z kolei zabrał głos ks. Sapięba, który imieniem polskich zaznaczył, że na Kongres w Lublinie stanęli polacy ze wszystkich dzielnic dawnej Rzeczypospolitej. Dla nas, polaków, mówił ks. Sapięba — Krzyż był ost i i znam, pod którym staliśmy przez tysiąc lat, znam, pod którym walczyliśmy zawsze.

Mowca wyraził radość z powodu, że w Lublinie spotyka się z tem samym ciepłem dla wiary katolickiej. Słowa ostatnie: „Niech żyje idea katolicka światła“, spotkały się z burzą oklasków w wszystkich obecnym.

Na trybunę wstąpił jeszcze biskup z Lublany i odczytał telegram od Ojca świętego z błogosławieństwem dla uczestników Kongresu.

Tak zakończył się pierwszy dzień zjazdu.

Kronika polska.

— Obrazy i meble po ks. Józefie Poniatowskim. Wkrótce ma się odbyć w Krakowie wystawa pamiątek po ks. Józefie Poniatowskim z okazji setnej rocznicy śmierci bohatera narodowego. Wystawa obejmie kilka działów, a także dział obrazów i mebli po ks. Józefie. Oczenie pozyskanie przedmiotów na wystawę nie będzie tak łatwe, ponieważ muzea narodowe nie dużo ich dostarczą, a zatem będzie można liczyć tylko na obywatelską wolę właścicieli pamiątek po ks. Józefie, którzy kierując się szlachetną chęcią przyczynienia się do uświetnienia obchodu ku caci ks. Józefa Poniatowskiego, przysła łaskawie przedmioty „Straży Polskiej“ w Krakowie.

— Wojciech Kossek pod konfliktą. Pisna warszawskie donoszą, że we śróde w szeregu sklepów, zajmujących się sprzedażą pocztówek, inspektor drukarni i litografii warszawskich, oraz handlu księgarskiego akonfiskował wszystkie znalezione pocztówki z reprodukcjami obrazów Wojciecha Koszaka, przedstawiające sceny z życia b. wojska polskiego. Pocztówki te, dozwolone przez cenzurę, były dotychczas przedmiotem jawnego handlu i konfiskata ich nastąpiła po znaniem wystąpieniu „Ruskiego lawalida“ (Og 153 z r. b.) z okaraniem o fabrykację przez Koszaka obrazków jawnie agitacyjnych; dwie inkryminowane pocztówki redakcja rzeczonoż organu przesała petersburskiemu komitetowi cenzury. Nadto zabroniono wystawiania w oknach sklepowych reprodukcji głośnego obrazu Podkowińskiego p. t. „Szal“.

— Zamordowanie przeora klasztoru. Ze Złoczowa w Galicji donoszą nam następujące szczegóły morderstwa, o którym czytelnicy nasi już wiedzą z wczorajszego telegramu Ag. Petersburga. We czwartek w nocy popełniono straszną zbrodnię w tutejszym klasztorze Bazyljanów Wniebowstąpienia Pańskiego. Niewyśledzeni zbrodniarze wdali się przeciw oano do klasztoru i zamordowali tłumem ks. Ignacego Koszaka. Rano znaleziono 64 letniego kapłana bez życia. Rozłożony zarzęt go. Zarząd dokonał w celach fabrykacyjnych.

Ksiądz Jan Ignacy Koszak, który lat 64 i był superiorem zakonu Bazyljanów. Należał do lat swych niefarmaceutyczny Bazyljanów. Należał jako sympatyk do ukraińskiej partii katolickiej. Był wzrostu wysokiego i odznaczał się niezwykłą siłą.

Siedziwo wykazał, że rany zostały zadane częściowo brzytwą, częściowo nacięciem, podobnie do noża rzęziącego.

Ponieważ znaleziono przy zamordowanym chustkę służącą klasztornej, Basil Lytyk, ta swé nie umie wytłumaczyć, jakim sposobem mogła się ta chustka znaleźć przy zwłokach, przeto zdaje się, iż będzie ona aresztowana.

Istnieje podejrzenie, że wzmieszony jest w te sprawę bratanie jednego z księży Bazyljanów, zmarłego przed paru laty. Urzymywał on, że jego stryj zastawił duże pieniądze, co było nieprawdą, on jednak ciągle się odgrdywał księdzu Koszakowi i żądał od niego zwrotu 67,000 kor., które jego stryj miał podobno posiadać.

XX Kongres pokojowy w Hadze.

W śróde, 7-go sierpnia st. st. w Hadze został otwarty dwudziesty z rzędu powołany kongres pokoju. Protektorat nad kongresem objął książę—młotek holenderski, prezydentem kongresu został brany znakomity uczonej profesor Dr. Louter, wiceprezydentami—przedstawiciele poszczególnych narodowości, w tej liczbie w imieniu Austrii—głosna apostołka idei pokoju powszechnego baronowa Berta Suttner, a w imieniu Polski, p. M. Polak.

Jednym z najważniejszych punktów porządku dziennego bieżącego kongresu była kwestya wytworzenia warunków, w jakich wyroki międzynarodowego sądu rozjemczego mogłyby pozyskać nie samą tylko powagę moralną, ale i moc obowiązującą faktycznie, innymi słowy, kwestya stworzenia organu wykonawczego, któryby wyroki sądu w czyn wprowadzać zdołał. Wszystkie złożone projekty strzeszały się do utworzenia specjalnej policji międzynarodowej; po długich debatach kwestye tę jednak uznano za przedwczesną i przekazano jej rozstrzygnięcie następnym kongresom pokojowym.

Wyplnność na widownię również kwestya ostatnich dwóch wojen bałkańskich. Korporacje były one i prowadzone w warunkach, urągających elementarnym zasadom społecznego prawa międzynarodowego. Kongres w

Hadze, po przeanalizowaniu tej kwestyi wygłosił następującą opinię w poszczególnych punktach:

1. Rewizyjnacy narodów bałkańskich. Kongres uznaje, że narody bałkańskie w państwie tureckim nie korzystały z pełni przysługujących im praw i dlatego słuszne miały powody do żalu, sądzi jednak, że zaspokojenie swych żądań mogły one osiągnąć nie uciekając się do wojny, lecz wyzyskując drogą prawną udzielone im przez kongres berliński przywileje.

2. Odpowiedzialność. Kongres zmuszony jest uznać, iż znaczna część winy za wypadki bałkańskie spada na wielkie mocarstwa w szczególności za bezpośrednie pogwałcenie gwarantowanej przez nie same nistykanki terytorium otomańskiego, przedewszystkiem winne są: Austria za aneksję Bośni i Hercegowiny, Włochy—za zabór Trypolisu. Następnie—Francya, Niemcy, Anglia i Rosya winne są, że tolerowały i sankcjonowały bezprawne postępowanie Włoch i Austrii.

3. Wyputastwienie wojny. Kongres zmuszony jest uznać, że i pierwsza i druga wojna bałkańskie zostały wywołane bez urzędowego wypowiedzenia, tudzież bez wysłania ultimatum, dzięki czemu pokojowe załatwienie sporów z woli stron zostało wykluczone. Ze szczególnem oburzeniem kongres zaznacza, że w szczególności bałkańskiego przezwidującą arbitraż rosyjski pozostała martwą literą i narody bałkańskie świadomie wywołały przelew krwi, którego jednak uniknąć było można.

4. Operacye wojenne. Kongres ze smutkiem stwierdza, że działania wojenne podczas obu kampanii prowadzone były z niesłychaną brutalnością, że prawa i obyczaj wojenne nie były przez walczących przestrzegane, że w szczególności ranni, osoby cywilne, starcy, kobiety i dzieci niejednokrotnie były ofiarami gwałtu ze strony walczących.

5. Pertraktyacye pokojowe. Kongres ze smutkiem stwierdza, iż w prowadzeniu pertraktyacyi pokojowych dyplomacya europejska wykazała opiekana nieocen. Niefortunny przebieg konferencyi londyńskiej, zdaniem kongresu, wywołany został przez stałą rywalizacyę wielkich mocarstw, w szczególności zaś przez ich ambicyę i egoistyczne kombinacye polityczne.

6. Traktat buktarszteński. Kongres, stojąc niezmownie na gruncie prawa każdej narodowości do wyrokowania o własnym losie, ubolewa, iż delegaci bałkańscy w Bukareszcie nie zaradzili referendum ludności dzielnych krajów i wyraża obawę, że traktat narzucony przez siłę fizyczną będzie źródłem nowych nieporozumień. W szczególności kongres ubolewa, że do traktatu nie dodano klauzuli, przekazującej wszelkie wynikające na jego tle spory sądowi rozjemczemu w Hadze.

7. Kwestya Adryanopola. Kongres uważa, iż wobec tego, że los Tracji i Adryanopola nie został jeszcze dotychczas ostatecznie rozstrzygnięty, wskazane jest zawiązanie bezpośredniej opinii ludności tej dzielnicy w drodze referendum pod ścisłą kontrolą międzynarodową.

8. Kwestya Albanii. Kongres uważa tę kwestyę za mało dotychczas wyjaśnioną i dlatego, odkładając debaty nad nią do stosowniejszej chwili, poleca by Biuro Bernskie bacznie śledziło jej przebieg i, w razie potrzeby, samodzielnie powzięło stosowne uchwały.

Przytoczyliśmy obszerniej rezolucye przyjęte przez kongres w kwestyi wojen bałkańskich ze względu na aktualność tej przed paru zaledwie tygodniami ukończonej tragedii wojennej.

Ale nie tylko obrady i rezolucye obecnego kongresu pokojowego wywołują słuszne zainteresowanie. Onegdaj, jak doniosły depesze, odbyła się uroczystość otwarcia zbudowanego kosztem „miliardera, który się chce pozbawić swych milionów“ głośnego filantropa Andrzeja Carnegie — Pałacu Pokoju. Jest to wspaniały budynek w którym na razie mieścić się będzie międzynarodowy Trybunał polubowny, ten sąd narodów cywilizowanych, który idee międzynarodowego pacyfizmu od roku 1899 niesiednokrotnie w czyn wprowadzić zdołał, rozstrzygając kwestye, które dawniej z łatwością do krwiwej wojny doprowadzić mogły. Wyliczając za usługi Trybunału profesor Samonachs nie bez słuszności zaznacza, że pomimo, iż dotychczas kwestye sporne przekazywane są sądowi polubowemu dwuczęstnie tylko miały znaczenie (z wyjątkiem zatargu o Casablankę i sporu stultniego pomiędzy Anglią i Unią Amerykańską o prawa rybołówstwa), jednak zwyczaj polubownego

rozstrzygnięcia sporów dzięki Trybunałowi coraz głębiej puszcza korzenie w świadomości narodów i mężów stanu. Cyprawa od czasu pierwszego kongresu pokojowego w Hadze w r. 1899 toczyły się w Europie i poza Europą długie i krwawe wojny (angielsko-burska, rosyjsko-japońska, włosko-turecka, obie bałkańskie), ale praca szerzenia idei pokojowych posuwa się naprzód.

Obecny kongres pokojowy pomimo, iż otwarty został w chwili, gdy jeszcze nie umilkł echa niedawnych strzałów działowych, pełen jest gorącej wiary w lepszą przyszłość i nadziei, że niedaleki jest dzień, gdy i wojny i zbrojny pokój, pochłaniający olbrzymie zasoby ekonomiczne i moralne sił narodów całego świata, będą należały do przeszłości.

Cyrcy —

Z prasy rosyjskiej.

—

„S. Petersburgskaja Wiedomosti“ kłóciła U. L. makiem w ostatnim numerze zamieściła bardzo ciekawy artykuł p. E. E. p. t. „Legenda skardynawstwa a ludy słowiańskie“. Artykuł powyższy poświęcony jest właściwie kwestii stosunków językowych pomiędzy polakami a rosyjanami.

Dziś — powiada p. E. E. — marzenie o tym, umie, skłoniłszy przysłać na chługo. Droga do celu jest bardzo daleka.

Nasza Polska rosyjska, niestety, jest dość słabym wskaźnikiem tej kłóci. Nie baczna na powszechny bójek żydów w Polsce, palak przedzielił pod dłoń temuż żydowi, n. z. rosyjanowi. Polak przedzielił tu w sklepie bójkowanego żyda, niżli przedzielił do niego po rosyjsku.

„Znamy język rosyjski... lecz rozmawiać w języku tym nie będziemy...“ tak mówią oni pomiędzy sobą, rosyjan zaś usiłują wprowadzić w błąd, wykładając w najczystszej polszczyźnie, jakby „nie rozumieją po rosyjsku“.

Na gruncie tym często zachodzą sceny tragiczne, co ile rosyjan nie zrodziło się na sposób wojenne parlamentarne — rozmowę w obu językach.

Język rosyjskiego polacy nienawidzą. Więcej nawet, żądają równoprawności cywilnego dla swego języka, nie chcą by język polski stał się obywatelom nabytkiem każdego rosyjanina. Z drugiej strony nawet na niasio-ko wypowiedziana myśl, „dobry byłoby, gdyby w szkołach kraju Zachodniego wprowadzono nauczanie języka polskiego, jak i w innych językach cudzoziemskich, dla wszystkich uczniów“ — spłyka się z jakimś bojaźliwym namyślnym protestem: „nie, nie! po co?“

W ten sposób z obu stron dotonywane jest niezmiennie cudownego „języka“. Polacy glimnizali — wyrosli spotykają gwiazdą nauczyciela, który w czasie rekacji zaczął rozmawiać z polakami. Rosyjanie, ludzie dorośli, urzędujący wierzchoły na cele dobrotę, z zasady drukują słowa tylko po rosyjsku. Polacy z zasady nie „dają“ swęj ofiarę, ponieważ „nie ma“ „44 przedzielenie po polowic i znowu linia — Rubikonem: z jednej strony którego umieszczono są słowa rosyjskie — z drugiej czernieją lity polskie.“

„Wejście ukryte, wojna kulturalna“ — wygląda zreszta, i dziś pięć sokolaka zakazana jest w Warszawie, lecz śpiewa ją podchuch każde dziecko polskie. Zabić język polski nie można — jak nie można pokusić drzewo „części korzeni, nie uszkodzimy samego drzewa, lecz zrobimy próbe, zszepienia można. Szczęście to polega na nauczaniu rosyjan języka polskiego. Instytut ich żarliwi po polacy obawiają się tego. Psychika ich jest po części zrozumiasta...“

„Polacy przymusowo znają historię naszą, nasz język, zachwycają się naszą literaturą, znają byt nasz — i w tem ich przewaga, w tem poczucie ich siła. Lecz co wiemy my, dzieci nasze o życiu narodu — bracie? O Dymurze Samozwancu i dość słabo o nomenklaturze rozbiórów Polski.“

Zato każdy uczeń szkoły rosyjskiej wyrecytuje dokładnie wszystkich Ludwików i Karolów — francuskich i niemieckich, o dzieciach słowiańskich nie mając żadnego pojęcia.

„Czas jest — kończy p. E. E. — zrozumieć to, co dawno zrozumieć nam nie udało; i Niemcy i Żydzi i Bracia Polacy... to historia powszechna drzewa jest dla każdego narodu, jako skarbionica jego własnej historii, nie zaś jako środek niszczący wszystkie to, co tajemniczo śpiewa od dzieciństwa każdemu człowiekowi jego ziemia.“

Autorowi cytowanego artykułu przypominają się cudowna legenda skandynawska Selmy Lagerlöf o kwiatach przebaczenia, rozkwitających w noc wigilijną na szczytach gór Wermundskich...

„Kwiatem przebaczenia“ dla słowian jest właśnie ich język ze wszystkimi jego gajkami.

„Nie gniebł i przesładować należało nam wszelkie poroście rozgałęzienia, lecz szlaki, jako drogocenne części drzewa rodzinnego.“

Wszystko co pisze p. E. E. zawiera niewątpliwie wiele słusznych spostrzeżeń, lecz idea szepienia języka polskiego w granicach państwa rosyjskiego podobna jest również do cudownych kwiatach z gór skandynawskich: kwiaty te pociągał mróz grudniowy...

Informacje i pogłoski.

— „Riecz“ donosi, iż Kokowcow na początku r. 1914 otrzyma tytuł hrabiego.

— Najwyżej zatwierdzona została decyzja Rady ministrów o wwozie nalty bez cła do Rosji do d. 15 grudnia b. r.

— Pisma donoszą, że po ostatniej podróży prezydenta Dumy Państwowej Rodzianki do Carśkiego Sielu, konflikt Dumy z ministrami jest zlikwidowany. „Sfery“ bowiem były zasadniczo przeciwnie bójkowi Dumy przez ministrów.

— „Now. Wrem.“ informuje, że pogód do Dumy Państwowej z Włocłyna W. Szalgin zamierza złożenie mandatu poselskiego, ponieważ ma stanąć na czele redakcji „Kijewskij Wiestnik“, przekazanego mu testamentarnie przez D. Pichnę.

— Z inicjatywy generalnego komisarza wszechrosyjskiej wystawy higienicznej w Petersburgu — rozpoczęte zostały starania u ministra spraw wewnętrznych o pozwolenie na zwolnienie zjazdu poświęconego sprawie zdrowotności miejsc zaludnionych. Na zjeździe pomiędzy innymi ma być poruszona kwestya zabezpieczenia sanitarnego produktów spożywczych.

Z życia rosyjskiego.

—

Aresztowanie dzieci. Gubernator warszawski na mocy przepisów obowiązujących o walce z chłuj gwałtem na skutek skargi niejakiej Riechtukowej stała na dwitgo-łowa-arezi policyjny tuteż chłopków z Troickiej Soboty, w wieku lat 11-13. Chłopakom tym inkryminowane jest „szkodliwe oddziaływanie na moralność dzieci“.

Student poszukujący posady stróża. W jednym z pism ryskich ukazało się ogłoszenie takiej treści: „Student mekcy poszukuje posady stróża lub poczelnego. Ilo micy bliższych udzielił redakcji.“ „Rys. Miel.“ zaznacza z tego powodu, iż w Dorpacie bywają przykłady wynajmowania się studentów do łapania drzew.

Z życia prowincyj.

„Spotwarzony“ prezes ziemstwa powiatowego.

W tych dniach odeska izba sądowa rozwałała w drodze apelacyjnej sprawę redaktora gazety „Podobkja Izwestia“ p. D. Fejgina, oskarżonego o spotwarzenie prezesa kamienieckiego-podolskiego zarządu ziemskiego i kamieniecko-podolskiego powiatowego marszałka szlachty z nominacji p. Mukiewiczza.

Sprawa została wdrożona wskutek ukazania się w № 87 „Pod Izw.“ za rok bieżący artykułu zatytuł. „Rozmysłami i nastrojami“, w którym zawarta była charakterystyka działacza ziemskich „nowego typu“ z litych „warazalków szlachty“ z nominacji, datujących przedewszystkiem do zagarnięcia posad ziemskich, stworzonych dzięki ustawie stółpnowskiej dla „ziemiach zachodnich“.

Według określenia autora artykułu, panowie ci rzucili się „do rozbijania pieroga społecznego i w tym celu polagiwali się cenzurami fikcyjnymi“. Następnie była mowa o tem, że od chwili objęcia przez p. Markiewiczza obowiązków prezesa zarządu ziemskiego — w ziemstwie zaczęła panować „samowola“, wydatkowano pieniądze na różne „wygółki“, „urządzenie gabinetów“, na podróże do Petersburga „w sprawach ziemskich“ i t. d.

Kamieniecko-podolski sąd okręgowy rozważywszy tę sprawę skazał redaktora Fejgina na dwa miesiące więzienia. Wyrok został zakazkowany do izby sądowej.

Na posiedzeniu izby obroncy p. F. adw. przys. J. Chmielewicz zwrócił uwagę sędziów, iż sąd okręgowy zupełnie nie uwzględnił zeznadź badanych świadków. Z ich lichej działalności ziemstwa uproszczonego pp. Bez-Kornilowicz i Rosenkranc potwierdzili, iż istotnie z inicjatywy p. Markiewiczza, z pewnego majątku ziemskiego nieletnich Tumkowskich stworzono aż 5 cenzusów wyborczych do ziemstwa, według liczby opiekunów Świdkowie ci zeznali również, iż p. Markiewicz wydatkował pieniądze ziemskie „bez potrzeby“ na utrzymywanie sekretarza osobistego, dostarczanie swej prywatnej korespondencji do własnej wiejskiej rezydencji i t. d.

P. Markiewicz stawiał się przed izbą sądową osobiście i popierając oskarżenie usiłował dowiedzieć, iż postępowal zawsze poprawnie.

Izba sądowa po dłuższej naradzie skasowała wyrok sądu okręgowego i uznała p. Fejgina za niewinnionego.

Szczegóły tej sprawy podajemy za „Odes. Nowost.“

Kronika prowincjonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— Włodzimierz (na Wołyniu). Jako kierownik doświadczeń zbiorowych, wedruje często od folwarku do folwarku i wszędzie spotykam się z jednym pytaniem: Co będzie? Smutne są rezultaty ciężkiej pracy relikwów, ich zabiegów i usiłowań. Zatarła się różnica między światłem, a dnem powszednim, pomiędzy dnem, a nocą; każdy czuwa i z nerwami napięciem chwytą z pola co może i kiedy może. Stawia się sterty, aby za dół kilka je rozrzucać — to znawu zwozi się zbiera do stodoły, aby zbliżyć patrzeć na ich gniecie. Młocka nigdzie nie rozpoczyna; zapasy słomy wyczerpane — niema czem pościelić — niema czem przykryć zgroźnych stert zbóż. Owsa brak na obroki, a setki tysięcy pudów marnieją na polu.

O siewie ozimym nikt nie myśli, bo uprawa roli niemożliwa. Siewu rzepaków zaniedbano. Słowem dezorganizacja zupełna. A tu na karku czynsze dzierżawne, raty bankowe, terminy wekslowe i t. d. I każdy rolnik pyta z trwogą: Co będzie? Kłosa stęje się wiekzka, tam gdzie bardziej intensywnie i postępowo prowadzone jest gospodarstwo. Nakładowe gospodarstwa wcięża ponoszą stratę niż gospodarstwa o małej kulturze. A więc widzimy co stanie się kultury rolnej wobec nierówności a złąbnych warunków klimatycznych.

Fr. Grodecki.

— O Język rosyjski. Gubernator wileński otrzymał wiadomość, jakoby na stacyi Pogotowia ratunkowego w Wilnie wszystkie zapłaty odbywały się w języku polskim i jedynie w tym języku udzielają wszelkich odpowiedzi i wyjaśnień, o ile ktoś ze strony zwrócił się po wiadomości i wskazówki.

Wobec tego gubernator zwrócił się do pre-

zesa Pogotowia z żądaniem, ażeby na stacyi Pogotowia odpowiadano w języku rosyjskim, i ilekroć ktoś zwrócił się w tym języku. Poza tem lekarze dyżurujący, poczynając od dnia 10-go (23-go) b. m. obowiązani są na stacyi Pogotowia prowadzić za pisy wypadków, oprócz nazwy choroby i lekarstwa, co się podaje w języku łacińskim, o ar wszelkich innych wiadomości — w języku urzędowym.

— Kolej podolska. T.wo podolskiej kolei żel. wypuściło 28,000 nowych akcyj po 100 rb. na 2,800,000 rb., które są przeznaczane na koszty budowy linii Szepetówka—Złobin. Pierwszeństwo w kupnie nowych akcyj mają starzy akcyonariusze, w stosunku 4 nowych akcyj na 5 akcyj pierwszej emisji. Roboty koło budowy linii Szepetówka—Kamieniec są już na ukończeniu.

— Wypadek na granicy. Strażnik graniczny na austriackiej granicy zabił właściciela ze wsi Kudryniec, w powiecie kamienieckim, Marcuka, powracającego z zagranicy. Marcuk trudnił się przemysłnictwem i przeprowadzał emigrantów za granicę.

— W obce ręce. Z powiatu taraszczańskiego donoszą nam o nowej sprzedaży ojcowizny w ręce obce.

Oto w tych dniach jak donosi nasz korespondent, zawarta została umowa o sprzedaży majątku przez p. Waleryja Tarchalską, która majątek swój Kłuki w pow. taraszczańskim w nie polskie zaprzedała ręce.

WYSTAWA.

Kronika wystawy.

— Z powodu bardzo liczego napływu wycieczek właścicieli, komitet wystawy zwrócił się do gubernatora kijowskiego z prośbą o ułatwienie meldowania się uczestników wycieczek w ten sposób, aby odpowiedzialny kierownik danej wycieczki składał w odpowiednim cyrkułe lub zarządzie policyjnym za pośrednictwem zarządzającego lokalem, w którym wycieczka się zatrzymała, swe dokumenty osobiste oraz listę pozostałych uczestników wycieczki, na podstawie której wszyscy mogliby być meldowani.

O ileby powyższy projekt okazał się niemożliwym do przyjęcia, komitet prosi o wskazanie sposobów w celu możliwego ułatwienia i uproszczenia formalności meldunkowych dla uczestników wycieczek.

— Zapisywanie okazów na wystawę ptactwa domowego idzie bardzo szybko. Dotychczas zgłoszono z górą 800 gatunków. Z tego względu istnieje obawa, iż nie wszyscy ekspozycenci będą mogli otrzymać miejsca na wystawie.

— Kijowski gubernialny zarząd ziemski zawiadomił komitet wystawy, iż od d. 7 do d. 20 września codziennie będą awędzali wystawę wycieczek włościn z g. b. Kijowskiej, przeciętnie po 1,500 osób. dziennie.

— Konsul niemiecki w Kijowie p. Hering przesłał komitetowi pismienne podziękowanie za gościnne przyjęcie wycieczki niemieckiej.

— Rada rzeczoznawców zatwierdziła członków komisji ekspertów w następujących dziedzinach: 1) przetworów chemicznych i nawozów sztucznych; 2) działu drukarskiego i materiałów piśmiennych; 3) sanitarnego; 4) górniczego; 5) żegluga; 6) dobroczynności; 7) kooperacji; 8) drobnego przemysłu; 9) elektrociepłowniczego; 10) budowy maszyn; 11) cukrowniczego; 12) maszyn i narzędzi r. l. i c. w. 13) inżynierskiego i materiałów budowlanych; 14) artykułów żywności i 15) działu melioracyjnego. Komisje rzeczoznawców przystąpią do pracy w końcu bieżącego tygodnia.

Walne posiedzenie ekspozentów wystawy, zapowiedziane na dzień wtoreczny, zostało przeniesione na przyszłą środę, d. 21-go b. m. o g. 9 ej wieczorem.

— Dn. 16 sierpnia kasa wystawy sprzedała 6,624 biletów wejścia.

Pawilon podolskiego Tow. rolniczego.

Występ podolskiego Tow. rolniczego na wystawie obecnej zasługuje na specjalne wyróżnienie. Z wielkim zadowoleniem przekracza się progi wspaniale urządzonego pawilonu ziemian podolskich. Jest to pokrz zupełne wyjątkowe, pokaz plonów 13-letniej zbiorowej pracy obywatelskiej. Uwydatnienie tych plonów w formie tak wyraziste jest bardzo na dobie i stanowi czyn obywatelski głęboko obmyślany. Zwiędzającym wytwarcę rzuca się w oczy zestawienie pracy nowych ziemstw w kraju naszym z zabiegami towarzystw rolniczych. Cele ostateczne obu tych kategorii i instytucji są przecież prawie identyczne, a natomiast środki i charakter działania — zupełnie różne. Pierwsze z nich, obdarzone przywilejami i środkami, występują niejako w uniformie biurokracycznej — drugie zaś, zbrojne tylko w dobrą wolę współobywateli, pracują wyłącznie w charakterze społecznym.

Zawzięcie oczywiście byłoby przesądzić

kwestję skuteczności działania młodych ziemstw: uposażone w nader liczny zespół urzędników i specjalistów stają one do pracy w bogatym odyunku w jednym szeregu z niezasobnymi w środki materialne organizacjami społecznymi.

Może czas, samo życie skoordynuje w jakiś sposób działanie tych dwóch różnorodnych organizacji w jeden system, w którym znajdzie ujście energia, zdolności i dobra wola mnogich żywiołów społecznych, obecnie z ziemstw wyeliminowanych.

Patrząc na różnorodną intensywną działalność Tow. podolskiego, wierzyc musimy w stały i wzrastający wpływ jego inicjatywy i krytyki miejscowych ziemstw. Rola taka stanowi w ręku naszych towarzystw atut bardzo ważny i potężny dla kraju — zwłaszcza o ileby wszystkie towarzystwa rozwinięły równie wspaniałą działalność, jak Tow. podolskie.

Ale wróćmy do pawilonu. Towarzystwo zorganizowało u siebie dziedzię sekcji, działających na zasadach autonomicznych, sekcje te są następujące: rolna, hodowlą koni, hodowlą bydła, hodowlą ptactwa (drobiu), sekcja ogrodnictwa, kłosa, drobnego przemysłu, kasy emerytalnej, racjonalnego polowania i wreszcie — sekcja gorzelnicza. Na pierwszy plan wysuwa się sekcja rolna, umiejętnie i pracowicie kierowana przez Romana hr. Buńskiego. Sekcja ta obejmuje cały szereg bardzo poważnych instytucji, jako to: sieć pól doświadczalnych, ruchomych i stałą stacyę w Pietneczach (Zaleś), rolnicze laboratorium chemiczne, stacyę oceny nasion, biuro porad rolnych (bezpłatnych), biuro rachunkowości rolnej i wreszcie — od r. b. biuro melioracji rolnych.

Na czele wszystkich tych instytucji stoją ludzie fachowi z wyższm wykształceniem, pod ludzkie zaśluzonego wiele na tem polu p. J. Zapartowicza, kierującego działem doświadczalnym.

Dzięki tak postawionej działalności dział doświadczalny i badań przedstawia się imponująco. W pawilonie oglądamy kolekcję przeszło 400 próbek gleb zbędanych w obrębie gubernii, na podstawie tych analiz oznaczono na mapie krząkami różne gleby, co dało material do ułożenia mapy gleboznawczej Podola. Obok widzimy grafiki zawartości składników pokazywanych gleb podolskich.

Mapa pól doświadczalnych obywatelskich (przeszło 20) i druga mapa pól pokazowych włościnianek wykazują silnie rozgałęzioną sieć ruchomych pól doświadczalnych w całej gubernii. Wieleletnia obserwacja i badania gleboznawcze doprowadziły już do szeregu wskazówek i pewników, służących do użytku rolników całego Podola przy stosowaniu różnych metod uprawy roślin. Widzimy też w pawilonie pouczające grafiki, wykazujące rezultaty używania różnych sztucznych nawozów, oraz diagramy urodzajów głównych plodów rolnych, jako to: pszenicy, buraków, żyta, kartofli, owsa i jęczmienia.

Dane te stanowią niezmiernie cenny dorobek Towarzystwa i stawiają wartość jego działalności ponad wszelkie porównanie. Opu blikowane zostały pod postacią specjalnych broszurek, stanowiących swiętą bardzo pożyteczną biblioteczki specjalnej.

Zasługuje też na zaznaczenie, że podolskie Towarzystwo pierwsze w kraju zajęło się sprawą szerzenia kultury rolnej wśród włościnian organizując z górą 100 pokazowych pól doświadczalnych po futorach chłopskich.

Trzymano się przytem zasady stosowania u włościn gotowych już i wypróbowanych na obywatelskich ruchomych polach doświadczalnych systemów uprawy roślin. Tak tu, jak i tam pracowano w dwóch głównych kierunkach: celem wprowadzenia najodpowiedniejszych w danych warunkach odmian roślin uprawnych i wypróbowania działania (ewent. stosowania) sztucznych nawozów.

Pierwsze pola pokazowe włościniankie założono w r. 1906 w liczbie 167; w r. 1909 było ich już 383. Nadto jednocześnie założono stałe pola pokazowe, czyli wzorowe gospodarstwa włościniankie w nowourządzonych futorach z zastosowaniem odpowiednich płodozmianów i do tegoż roku 1909 ilość takich gospodarstw doprowadzono już do czterestu w różnych powiatach Podola. Ponieważ wszystkie te ruchome i stałe pola doświadczalne i pokazowe były ściśle związane z życiem danego gospodarstwa, przeto postęp kultury szerzył się gwałtownie bez żadnej dodatkowej propagandy, nie tylko wśród obywateli, ale i wśród włościnian.

Niestety, całą robotę w zakresie gospodarstwa włościniankiego Towarzystwo zmuszone było oddać w r. 1910 ziemstwu. Zrezygnowano z tej doniołej pracy w imię ugody, która zapewniła Towarzystwu korzystanie z zapomozi od ziemstwa i ewentualnie — rząd.

Jak dalece rozwija się działalność doświadczalna sekcji wśród obywatelstwa podolskiego, świadczy fakt wzrostu liczby tych doświadczalni: w r. 1901 było ich 7, w następnym — 9, a w r. 1912 już 9, przy liczbie pól 147 w r. 1901 (obszaru 5 i pół dzies) i 2,201 w r. 1912 (obszaru 63 dzies). Jakże zaś rezultaty konkretne przynosi ta praca ziemstwu podolskim dowodzi fakt zwiększenia się wydajności plonów; w jednym naprzykład majątku Butiski, gdzie prowadzi się doświadczenia od swego początku (11 lat), samo wprowadzenie rekomendowanych przez sekcję nasion powie-

kszyło urodzaj pszenicy o 75 pud, żyta o 40, owsa i jęczmienia o 45 p, a kartofli o 600 pudów z dziesięciny. Cyfry wymowne!

W kierunku zapewnienia dobrego materialu siewnego pracuje z wielkim pożytkiem stacya oceny nasion, która w 1914 r. (rok jej powstania) zbadała 136 próbek nasion, a w ubiegłym roku 689. Z tej liczby 401 próbek zbędano bezpłatnie — dla celów naukowych, dla sieci pól doświadczalnych i dla miejscowego ziemstwa.

W pawilonie wywieszono ciekawe i pouczające grafiki, wykazujące stosunek wielkości ziarna pszenicy i żyta do wagi pewnej miary, wzrastający procent kielkowania ziarna konicy przy ich kalczeniu; wystawiono kolekcję ziarna stu różnych chwastów i 400 nasion gospodarczych; kolekcję ziarna z różną siłą kielkowania, ubywającą z biegiem lat i t. p.

Przedstawione jest również biuro rachunkowości rolnej, założone przez sekcję rolnej od dwóch lat. Wdajmy tam wzory prowadzenia ksiąg, co, jak wiadomo — w rolnictwie jest rzeczą bardzo skomplikowaną, a przecież racjonalny rachunek jest podstawą każdego interesu! Instytucja ta została przeniesiona do Winnicy, niejako żywcem z Warszawy, gdzie podobne biuro przy centralnem towarzystwie rozrosło się już dzisiaj do rozmiarów bardzo poważnej instytucji. Prowadzenie buchalterii w majątku jest sprawą bardzo kosztowną i niełatwą, a przy udziale instytucji zbiorowej załatwia się tę potrzebę i tanio i racjonalnie (naspr. majątek do 1,000 dziesięcin obszaru płaci niecałe 400 rubli rocznie).

Po sekcji rolnej najwybitniejszy udział w wystawie wzięła sekcja Gorzelnicza Towarzystwa podolskiego.

Polskie fajanse i terakoty.

W pawilonie Związku galicyjskich zdrowotników i urduwisk, w oddziale urzędowym przez p. Helenę Olecką, wśród wielu rzeczy artystycznych znajduje się kask specjalnie poświęcony ceramice polskiej. Oglądając ustawione tu cacka, ma się wrażenie, iż na wystawie kijowskiej nadeślała swe wyroby królewska fabryka w Kopenhadze, lub ktoś z amatorów-zbięraczy wystawił na pokaz kolekcję was, figuerek i cacek porcelanowych z Sévres, Meissen lub Kolonii. Wrażenie to jednak przełomne, gdyż w tej chwili ognia nas prawdziwe zdumienie: oto wśród owych cacek, najprawdopodobniej kopenhaskich, seerskich lub wiedeńskich spotykamy rzeczy i motywy czysto i wyłącznie polskie. Ze zdziwieniem wzrok nasz zatrzymuje się naprzód na typowym polskim chłopie, prowadzącym prosie na jarmark, na „prawdziwych“ żydkach galicyjskich w charakterystycznych kapotach i jarmarkach, wreszcie na większej grupie, przedstawiającej kosyniera na armacie.

Fabryka, której artystyczne wyroby dzięki inicjatywie p. Oleckiej możemy podziwiać na wystawie, istnieje u nas, na ziemi polskiej, w Paczkowie pod Stanisławowem, założona w roku zeszłym przez p. Kazimierza Lewickiego, który, ryzykując znaczny kapitał, powziął się stworzyć pierwszą u nas placówkę produkcji, jaką poszczycić się mogły dotychczas jedynie środowiska wysokiej kultury przemysłowo-artystycznej, jak Kopenhaga, Sévres, Meissen, Kolonia. W ciągu krótkiego czasu fabryka stała się wspaniale się rozwinać, produkując prawdziwe cuda przemysłu artystycznego i konkurując z powodzeniem z firmami posiadającymi sławę światową.

Nielatwe jednak miał zadanie p. Lewicki, podejmując zwrzawą nę polskiej tradycji ceramicznej, przypomnieć bowiem należy, że tradycję polskiego handlu i przemysłu ceramicznego sięgają odległych czasów. Wszakże Kraków, Warszawa, a zwłaszcza Łwów były w swoim czasie znacznymi stacyami pośrednictwa europejskiego handlu ceramicznego. Obok ulubionych przez mieszczaństwo nasze szkieł „szczypanych“, malowanych i rzeźbionych, które-mi handlowano zawzięcie, widujemy też nadszytne rozpoznań „połociastej“ lub „falistej“ gliny turkielej, poza tem szły do nas w znacznych ilościach majoliki włoskie, dzbany i kaffe niemieckie z Rueren, Creussen i t. p., u nas zaś dopiero oprawiano je przezwannie w srebro i cynę. Kupcy ormiańscy dostarczali nam naczyń perskich, wyrobów ceramicznych tunetańskich i marokańskich, handlowano też fabrykatami pracowni ceramicznych Walencyi, Majoriki, Malagi i Rhodos.

Po pięknych wreszcie tradycjach koreckich i rozkwicie handlu ceramicznego za panowania Stanisława Augusta następuje zupełny zastój w tej dziedzinie przemysłu artystycznego; zobojętnienie do arcydzieł sztuki ceramicznej ogarnęło zresztą nie tylko nasz kraj i dopiero teraz świat cywilizowany wkracza ponownie w okres zainteresowania się cudami ceramiki, a tem samem i w okres wzmożonej wytwórczości na tem polu.

Jak zwykłe Francya i tutaj produkuje w Limoges i Sévres tworzą prawdziwe cuda przy pomocy „pate“, de Feure obok szeregu innych artystów zachwycia Paryż awami damami w faldistych jedwabnych sukniach, osnając zdu-miewające efekty przy pomocy delikatnej bielizny glazury. Danis, ów klasyczny kraj ceramiki, gdzie ceramika jest sztuką narodową,

— Coś im zrobili? — zapytał Piotr ze współczuciem.

— Ta nic, cholera! — splunął Akademik ze złością. Taka cholera — batiary! Zapytałem ich grzecznie, którzy droga do Morakiego Oka...

— A oni? — zapytał Piotr nieświeżym głosem. — Co was to obchodzi? Przecież wy znacie drogę? — wykręcił się retorycznie, najwidoczniej niezadowolony z iadagacyi przysył inżynier.

(D. c. n.)

Tadeusz Nalopinski.

Przygoda Piotra.

Blady, ale z ogniem w oczach, biegł Piotr, udając głuchoniemego. Jeden jedyny problem pochłaniał jego myśli, i lekliwie wczajone pod skorupą mózgu. Jaki kres polowy Swórca chamsztu ludzkiemu? — jaki kres drugiego — sferalnej dobroci i udreć męczenników takich, jak oto on, Piotr, tyle cierpiący za swój młotnierny uczynek? Patrzył w przepaść swęj duży i widział w niej dwie obłowne chmury, zbliżające się złowieszczo ku sobie. B. j. się panicznie iskra, która lada chwila rozdać musi stardzie sę straszliwych żywiołów. Ale uciec od siebie samego nie mógł. Wszelkie przemówienia do towarzysza uważał za spóźnione. Teraz nic, tylko pedzić z falą wypadków...

W pewnej chwili uczył nagle puźnienie

nerwowe pod kolanami, tak nieznosne, że aż przystanął, namyślając się, co by to mogło znaczyć. Towarzysz wnet się z nim zwrócił i ciekawie, a nie bez współczucia zaglądał do oczu.

— A co, kolego? Lepsi ze mnie titermiki? Chocę śmierci w oczy zająralem, nie mi nie jest, mógłbym tak jeszcze trzy dni i trzy noce iść. Jak odpoczniesz i nabierziesz sił, to ja was poprowadzę. Droga nie najtrudniejsza, na wieczór znajdziemy — dodał znacząco, choć do schroniska było już bardzo blisko.

Piotr zagryzał wargi i milczał. Był już zrezygnowany i nie uciekał go nawet próżny towarzysz tak łatwo umożliwiający salwowanie się w tył ucieczką. Postanowił wypić czare goryczy do dna, wypróbować ułomność ludzką. Dla tak świętej sprawy, która już go tyle zaparcia się siebie kosztowała, chciał poświęcić jeszcze bardzo wiele. Przed oczyma snuła mu się mglista wizja demona gór, która po powrocie do domu utrwali na szeregu płócien...

— Dziękuję wam — rzeki najuprzejmiej — widzę, żeście się wytrzymali i że jesteście wytrwali odepnie. Bardzo wam tęę wdzięczny, jeśli pojedziecie naprzód...

I skromnie siedzi z tyłu za panem Wy-

draczyńskim aż do samego schroniska. W głowie jego kłębił się chaos opowieści towarzysza, którego skrzydła w miarę zbliżania się do domostwa gaździły mustały już po alkowach. W prostocie ducha uważał pocziwiec, że najlepszym lekarstwem na przywrócenie osłabionemu zbawcy twórczych sił są kawalerackie awantury, to też nie szczędził wyrzuceń „intymnych“, byle się zrewanżować za osłabienie życia.

W schronisku zastali kilku turystów, wiadał z daleka przybyłych, bo miny mieli gęste i na powitanie przewodnika Piotra nie rzucyli aklina głową. Jeden z nich natomiast spłynął w ogień, a drugi powiedział niewiadomo do kogo:

— Wprost z Żabiego Konia... w drodze na Jaworowy.

Tylko Piotr zrozumiał ironię słynnego taternika, z którym się zresztą znali z widzenia. Ponieważ jednak było mu już wszystko jedno, wszedł do izby i pozwoili sę towarzyszowi hucnerować. Sam bowiem z zasady nie nosił przy sobie drobnych.

Z inicjatywy lwowskiego akademika stanęła przed nimi miseczka z jajecznicą i dwie butelki piwa. Wbrew przewidywaniom obu,

gaździła, ładna dziewczucha, acz nieco nieforemna, nie zwróciła na nich żadnej szczególniejszej uwagi, najwidoczniej zajęta odywaniem wyzomego gatunku turystów. Ci częstowali ją winem i rzmawiali bardzo poufale. To wszystko sprawiło, że pał Wydraczyński posmutniał i zaniepokoił przynajmniej na czas spotykania jajecznicę.

Co uczyniwszy, zabrał się do osuszania butelki z piwem. Potem Piotrowi wydało się, że fantazja nigdy nie opuszcza męczącemu Łwowa. Chciał zapewne okazać nieuprzejmą zakomenderował:

— Placić!...

zachwycił miłośników wyrobami królewskiej fabryki w Kopenhadze, wykonywanymi według projektów znanych artystów. Inne kraje również nie pozostały w tyle. Piekne wyroby wie- dalskich firm Schaubera i Goldschneidera zna- me są powszechnie; produkują rzeczy prawdziwie piękne Kolonia i Meissner; w Berlinie rozwija działalność na polu ceramiki Schmutz-Baudia i Hubatsch, w Hadze — Julian Kock, w Anglii sławna „Ruskin-Pottery”, że nie wspomniemy już o wyższych ceramiki chińskiej i japońskiej, która zawsze będzie podziw.

Świecące tradycje ceramiki polskiej podjął u nas dopiero p. Kazimierz Lewicki, którego fabryka pacykowska funkcjonuje obecnie w całej pełni, wysyłając na wszystkie strony świata swe wyroby, które znajdują uznanie i chętny zakup daleko za granicą, w Belgii, we Włoszech, a nawet w Ameryce. Na tegorocznym jarmarku wielkanocnym, t. zw. Ostermeise w Lipsku wyroby fabryki pacykowskiej cieszyły się wielkim powodzeniem i nadzwyczajnym popytem. Jednocześnie, ponieważ są one o wiele tańsze od wyrobów innych fabryk, otrzyma- mo mnóstwo zamówień do różnych krajów Europy i Ameryki.

Rezultat taki dowodzi, iż warunki pro- dukcji w Pacykowie zostały dobrze dostosowa- ne do obecnego poziomu artystycznej manufak- tury ceramicznej w Europie i w miarę rozwoju fabryki pacykowskiej coraz bardziej doskonałe się będą.

Artystycznym kierownikiem fabryki jest artysta-rzeźbiarz p. Stanisław Czapka, który przed objęciem kierownictwa zdołał już so- bie wyrobić poważne stanowisko w świecie artystycznym. Po ukończeniu akademii sztuk pięknych w Wiedniu pracował od początku w dziedzinie rzeźby monumentalnej, później zwrócił się ku pracy w zakresie sztuki stosowa- nej i został kierownikiem artystycznym jed- nej z największych w Europie fabryk artystycz- nych terakoty i fajansu Fr. Goldschneidera w Wiedniu, pozostając na tem stanowisku do ro- ku zeszłego, t. j. do chwili objęcia kierow- nictwa artystycznego w fabryce pacykowskiej. Wykonał on już dla niej cały szereg modeli, między którymi wyróżniają się: grupa, przed- stawiająca Bartosza Głowackiego na armacie, grupa tancerki z tancerzem (według modelu słynnej z piękności „przyjaciółki” ekskroła Ma- nuela Gaby de Lys) i wiele innych.

W końcu niniejszej notatki uważamy za niezbędne jeszcze raz podkreślić zasług zało- zcy i właścicieli fabryki, którzy pomimo, iż zakłady tego rodzaju dotychczas prawie wy- łącznie na eksport, nie bacząc na wielkie trud- ności techniczne i finansowe, stara się produ- kować rzeczy polskie przy pomocy sił polskich. Oprócz prac p. Czapki wykonano już w Pa- cykowie szereg prac innych artystów polskich i na tematach polskich opartych, z których większość możemy oglądać w oddziale p-ni Olekiej; niektóre zostały już sprzedane i za- brane z wystawy, że wymienimy choćby śliczną „Dama w kapeluszu” Drexlerówny, „Czycz- taną” Chmielińskiego, „Chłopa z przesiadem” Antoniego Bopieja, „Kościuszkę i Szopena” Błotnickiego, grupę humanistów Szymanowskie- go, „Zyda galicyjskiego” Zawiejskiego, Sio- wackiego, Anyska, Ujejskiego — Chmielińskiego i całe mnóstwo innych doskonałych wprost rzeczy następnym mistrzów sztuki.

Dział lekarski.

XIII.

Hygiena szkolna.

Jedynie okręg naukowy kijowski uznał za stosowne zorganizować odrębny dział higieny szkolnej.

Ubożo przedstawiony dział ten tracił zwa- szając na porównaniu z danymi higienicznymi, wystawionymi przez niektóre szkoły ministe- rstwa przemysłu i handlu, danymi, które, choć nie ujęte w całość, stanowią bardzo ciekawy i bogaty materiał.

Dział „Higieny szkolnej” okręgu kijow- skiego mieści się w tym samym budynku, co i ekspozycje T-wa dobroczynności, zajmując du- żą salę trzeciego piętra.

Wchodząc do sali nie ma się zupełnie wrażenia, że się tu mieści oddział higieniczny; z trudnością bowiem odszukujemy wśród masy portretów, map, planów i robót uczniowskich kilka tablic statystycznych, dotyczących stanu zdrowotnego uczni i stanu sanitarnego szkół.

Poza tym ubogim materiałem statystycz- nym, mamy tu meble szkolne — ławki rozmaite- go typu.

Fotografie ilustrujące gymnastykę w roz- maitych szkołach, wyczerpują ekspozycję tego działu; trudno bowiem zliczyć do oddziału hy- gienicznego przyrządy gimnastyczne, wystawio- ne przez firmę kijowską Orth, jak również umie- slowienie gabinetu dentystycznego w VI gim- nazjum.

Przejdźmy teraz do bardziej szczegółowego oglądania pokazów działu. A więc przedewszyst- kiem ławki szkolne rozmaitych systemów. Ten- dencja wszystkich jest zbudować ławkę jak naj- bardziej ruchomą, dopasowaną do wzrostu uc- ni, z pulpitem ruchomym.

Najbardziej warunkom higienicznym od- powiada być może ławka typu Iwanowa, bo posiadając ruchome siedzenie i pulpit, daje się ona prócz tego dopasować do każdego wzros- tu, poza tem pulpit może przybrać odpowiedni poziom stosownie do rodzaju pracy ucznia.

Inną dziedzinę starad higienicznych sta- nowi troika o gimnastyce.

Diadema ta niestety jest słabo przedsta- wiona na wystawie, mamy bowiem tylko foto- grafie, ilustrujące lekcje gimnastyki w szkołach męskich i żeńskich i fotografie muzeów wojsko- wych.

Szkola realna wianicka wystawiła bardzo ciekawy model wyspy na Bugu, przeznaczonej dla sportu uczni.

Mamy tam przyrządy gimnastyczne, plac tenisowy, lodzie, tuż obok łazienki.

Odpyłające elektryczne ujawniają starania o utrzymanie czystości w klasach, a filtry i szczelnie zamknięty rezerwar nikowy do wody — starania o dostarczenie uczniom czystej wody.

Przechodzimy do materiału statystyczno- go; obejmuje on zdrowotność uczni, stan hygie- niczny szkół i dozor lekarski w szkołach.

Pod względem cdywania organizmu naj- gorzej stoją szkoły żydowskie i seminarja na- uczycielskie, najlepiej — szkoły prywatne.

Szkoły posiadające przeciętnie dostatecz- ną płaszczyznę podłogi na jednego ucznia (0,6 sążnia sześciennego), lub nawet więcej, stano- wią wśród szkół prywatnych 54%, wśród ży- dowskich — 12% wśród gimnazjów męskich — 90%, wśród instytucji nauczycielskich i semi- naryów 100%.

Pod względem przypadającej na każdego ucznia ilości powietrza, najlepiej stoją instytu- ty nauczycielskie i szkoły techniczne, najgor-zej — szkoły żydowskie.

To samo da się powiedzieć w zakresie zaopatrzenia szkół w dobre pod względem hy- gienicznym meble.

Dozor lekarski w szkołach przedstawia się tak: najlepiej stoją gimnazja męskie i in- stytuty nauczycielskie, wszystkie bowiem posia- dają dozor lekarski, najgorzej — szkoły ży- dowskie, wśród których tylko 0,1% posiadają ów dozor.

Zaznaczyć należy, że wśród szkół przy- watnych wbrew oczekiwaniom posiada takowy tylko 15%.

Ze szkół średnich wogóle 89% posiada le- karza, w tem 18% posiada okulistę, i 4% laryn- gologa.

Szkoły ludowe pod względem dozoru le- karstego stoją jeszcze gorzej, gdyż tylko 70% posiada lekarza wogóle, 8% — okulistę i żadna laryngologa.

Na 86 szkół ludowych Kijowa przypada 12 lekarzy szkolnych, 3 dentystów i 5 gabi- netów lekarskich.

Materiał statystyczny wystawy wyczerpu- je się temi danymi. Rys charakterystyczny- jych tablic statystycznych — to brak wszel- kich uogólnień, rozbiście cyfr wśród rozmaitych typów szkół. Utrudnia to ogromnie oryenta- cję w wnioskach.

Część oddziału higienicznego sprawia wrażenie zaniedbania, w jakim pozostaje hy- giena w szkołach ministerstwa oświaty.

Wystawa koni.

Otwarcie wystawy nastąpi dziś o godz. 2-ej po poł. Na uroczystości otwarcia mogą być obecne wyłącznie osoby posiadające bilety honorowe lub służbowe.

O godz. 3-ej po poł. wystawa czwarta zostanie dla publiczności. Cena biletów wej- ścia — 1 rb. przyzem honorowe i służbowe bilety wejścia na wystawę ogólną nie dają prawa bezpłatnego wejścia na wystawę koni. Natomiast z bezpłatnego wejścia korzystają członkowie honorowi, rzeczywisti i wspierający południowo-zachodniego Towarzystwa popiera- nia hodowli kłusaków, południowo-zachodniego Towarzystwa wyciągowego oraz członkowie zjazdu hodowców koni po okazaniu biletów członkowskich lub zjazdowych.

O godz. 12-ej w poł. wystawcy mogą składać w biurze wystawy zawiadomienia o gru- pacz, jakie zamierzają utworzyć z wystawia- nych przez nich koni.

Członkowie komisji rzeczoznawców dla działu końskiego prawie wszyscy przybyli już do Kijowa i ekspertyza rozpocznie się w dniu dzisiejszym niezwłocznie po urzędowym otwar- ciu wystawy.

Dziś o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się w hotelu „Continental” wspólny obiad czło- nków zjazdu hodowców koni i ekspertów wystawy końskiej.

Licytacja koni na wystawie wyznaczona została na 29 sierpnia. Wystawcy, mający za- miar sprzedać swe konie, winni zakomunikować o tem zarządzającemu placem wystawy p. Z. E. Dzierżanowskiemu.

Roboty na placu wystawy od kilku dni trwają w dzień i w nocy. Wejście na wysta- wę przez śleję Piotrowską oświetlone zostało drewnianą jarzą. Mostowa robotników pracuje około wykończenia stajen i pawilonów i upo- rządkowania placu, tak, iż jest nadzieja, że na godzinę 2-gą wystawa będzie w ogólnych za- rysach urządzona.

Ogólna suma nagród wyznaczonych przez główny zarząd stadnin państwowych wynosi, jak wiadomo, 33,325 rb.

Za reproduktory rasowe od 3 do 12 lat, urodzone w granicach państwa, przyznane zo- staną nagrody: za czystej krwi angielskie w su- mie 2,200 rb. (1 — 800, dwie po 400 i 3 po 200), za czystej krwi arabskiej — w sumie 700 rb. (1 — 400, II — 200, III — 100), za anglo- arabskie, streleckie, orłowo-rastopczyńskie — w sumie 1,375 rb. (1 — 500, dwie po 250 i 3 po 125); za reproduktory, pochodzące od angielskich i arabskich — w sumie 2,000 rb. (1 — 400, 4 po 200 i 8 po 100); za repro- duktory, pochodzące od streleckich, orłowo- rastopczyńskich i półkrwi — 525 rb. (1 — 300 rb., II — 150 i III — 75).

Za klacze czystej krwi angielskie od lat 3 do 12: za trzyletnie — ogólna suma nagród 1,375 rb. (1 — 500 rb., 2 po 250 i 3 po 125); od lat 4 do 12 — 1,650 rb. (1 — 600 rb., 2 po 300 rb. i 3 po 150 rb.).

Za czystej krwi klacze arabskie od lat 3—12 — ogólna suma nagród 825 rub. (1 — 300 rub., 2 po 150 i 3 po 75 rb.).

Za klacze anglo-arabskie, streleckie i orłowo-rastopczyńskie od lat 3 do 12 — suma nagród 955 rb. (1 — 350, 2 po 175 i 3 po 85).

Za klacze pół krwi angielskiej i arabskiej (lata 3—12) 1500 rb. (1 — 300, 4 po 150 i 8 po 75).

Za klacze pochodzące od reproduktorów streleckich, orłowo-rastopczyńskich i pół krwi (lata 3—12) — 680 rb. (1 — 250, 2 po 125 i 3 po 60).

Za ogiery i klacze tytu wierzchowego i remonowego od lat 3 do 6 wyznaczono ogó- lem 38 nagród w sumie 3 400 rb.

Za kłusaki rosyjskie od 4 do 12 lat — 40 nagród w sumie 8 500 rb.

Za konie robocze ciężkiego typu cudzo- ziemskiego — 12 nagród w sumie 1395 rb.; za metysów, pochodzących od powyższych odmian — 12 nagród w sumie 1045 rb. Dla koni za- przęgowych od 3 1/2 do 6 lat — 28 nagród w sumie 1200 rb., wreszcie 9 nagród w sumie 500 rb. za woźnice ciężarów.

Oprócz tego: puhar Jego Wysokości Wiel- kiego Księcia Dymitra Konstantynowicza za najlepszego reproduktora, puchar moskiewskie- go Towarzystwa wyciągów konnych za najlep- szą klacze czystej krwi oraz puhar Jego Wy- sokości Wielkiego Księcia Dymitra Konstanty- nowicza za najlepszego kłusaka orłowskiego i za najlepszy okaz w oddziale: koni roboczych.

Pozatem przysądzone będą następujące nagrody prywatne: 5 nagród w sumie 1000 rb. Carsko-kijowskiego T-wa wyciągów konnych (dla

czystej krwi angielskiej); 5 cennych upominków i 5 listów pochwalnych od komitetu wystawy. 16 nagród w sumie 4 500 rb. od moskiewskie- go T-wa popierania hodowli kłusaków; 3 me- dale złote pol-zach. T-wa popierania hodowli kłusaków i 10 nagród komitetu wystawy w sumie 1,000 rb. za konie robocze.

Po powyższych nagrodami przyrządzo- nych będzie 8 medali złotych, 20 dużych sre- brnych, 23 małe srebrne, 32 brązowe oraz 100 listów pochwalnych.

Osobliwość miejska.

W centrum naszego miasta znajduje się ogród cieniasty, starodrzewem zarosnięty, na który wycho- dzą tyły posesyji od ul. Luterskiej i Kreszcza- tyku, a który od kilkunastu lat intrygował okolicz- nych mieszkańców swą tajemniczością.

Ogród ten przez długie lata dawał zieleni- o i odświeżał powietrze mieszkańcom sąsiednich do- mów, okna których na ten ogród wychodzą; a wie- dziano o nim tylko, że do nikogo nie należy, i że jakieś demony, pod osłoną nocy, korowody i harce w nim wyprawiają...

Do ogrodu wejścia żadnego nie było; stał je- no z boku, na tyłach posesyji Nr 33 przy Kreszcza- tyku, domek-rudera z polanami i zmuszającą we- randą. Nigdy nikt nie pokazywał się ani w domu, ani w ogrodzie, a jednak ciżba nocna zdradzała często tajemnicę bytowania czyjś wśród tych wysokopiętnych drzew, dziewczęco-leśnych krzewów i roślin pnących, w zapomnieniu wyrosłych.

Zaniedbany ogród stary i domek milicjacy- dość długo licznym sąsiadom intrygował, aż oto ktoś, ciekawszy od innych, poszedł szperać i w kon- cu, po długich wywiadach, dowiedział się, że ten tajemniczy ogród może tylko do zarządu miasta należeć.

I rzeczywiście, ogród ten, położony na tyłach posesyji podleśnierskiej jest własnością miejską, nieużytkowaną od lat kilkunastu, a przedstawiają- cą, ze względu na swoje położenie w centrum miasta, poważną bardzo wartość.

Stwierdzono pora tem na planach miasta, że ogród ten wraz z domkiem-willą służył niegdyś zwanemu dobroczyńcy miasta za siedzibę letnią i wraz z całą posesją, drogą legatu, dostał się miastu.

Gdy odnaleziono „gospodarza”, wielu znalazło się amatorów na wynajęcie tego domku wraz z o- gródkiem; zamierzano nawet urządzić tam piwiar- nię ogródkową.

Miasto jednak odmownie odpowiadało na wszelkie propozycje i w końcu domek na. drwalni- ki zamieniono.

Ojcowie miasta przeznaczili willę po swym zapisodawcy na dwalnik i oddali je Sądowi siero- cemu. Sie trąsił gloria mundi!

Zmieniaczy się dwuokła tego tajemniczego ogrodu mieszkańcy, zapomnieli o tytule własności jego, aż dopiero przed miesiącem drwa z domku uprzątnięto, trochę go odrestaurowano i urządzono tam „salę licytacyjną miejską”, przy której zamie- szkał lejtant miejski na partezę, a na piętrze osiedlił się zarządcą posesyji.

I oto demony, które przez lat kilkanaście in- trygowały mieszkańców domów okolicznych, pra- gnięły widzieć zawrzeć bliższe stosunki z nowym lokatorem domku, intruzem i — zaprz pierwszej no- cy... okradły go, znikając z dobytkiem skromne- go urzędnika w cieniach nocy i zakamarkach ogrodu.

To wszystko, razem wzięwszy, zwróciło uwag- ę władz raunicyalnych na zapomniany do nieda- wa o gród miejski i właśnie przed paru dniami postanowiono pobudować na tem terytorium ob- szerną oficynę, w której ma się ulokować lombard miejski wraz ze swymi składami.

Z kilkunastoletniego pyłu zapomnienia strzą- śnięto jeden z legatów Diehtersowa i... odkryto Amerykę — obszerny ogród miejski w centrum mia- sta, który narazie zdecydowano się zusu- kować.

Przeistnie więc egzystować suli generis osobliwości miejskiej, a tajemniczy ogród wraz z ci- chym domkiem i „demonami” już nie będzie intry- gował okolicznych mieszkańców...

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 18 (31) Jaka.
Jutro 19 (1) Maryjana.
Wschód słońca o godz. 5 m. 12.
Zachód słońca o godz. 6 m. 48.
Długość dnia godz. 13 m. 56.

Kalendarzyk Historyczny.

31 sierpnia n. st.
Roku 1579 Król Stefan Batory zdobywa Połock.

— Ważne zebranie P. T. G. Dziś w lo- kalu P. T. G. (Lwowska 12A) odbędzie się po- wtórne, a więc ważne zebranie na liczbę uczestników, nadzwyczajne walne zebranie członków polskiego T-wa gimnastycznego.

Porządek dzienny obejmuje sprawozdanie z budowy nowej przystani, sprawę nowej po- żyteczki oraz inne sprawy bieżące.

Ze względu na doniosłość spraw wapo- mnianych dla losów T-wa, zarząd prosi o jak- najliczniejsze przybycie członków, nadto przy- pomina, iż zaległe składki uiszczać można przy wejściu na salę obrad.

Początek zebrania o godzinie 4 po po- łudniu.

— Teatr Polski. Artysty naszego teatru zajęci są obecnie przygotowaniem kilku sztuk, które wejdą wkrótce na repertuar. A więc: we czwartek, dn. 22-go na otwarcie sezonu młownicze, pełne silnych, wstrząsających scen „Lilje” L. H. Morstine; w sobotę brawurowa, na tle stosunków politycznych z wielkim roz- machem napisana burleska otygielna Br. Wi- nawera, p. t. „Losy Eropy”.

Na najbliższy zaś repertuar wejdą: ko- medya słynnego S. Gutry, p. t. „Zdobycie Berg-op-Zoom” — grana w sezonie letnim z wyjątkowym powodzeniem na scenie Teatru Miłego w Warszawie, dalej nieśmiertelne „Kra- kowiacy i górale” J. N. Kamińskiego, oraz wesoła farsa z angielskiego p. t. „Mąż z loto- ry” i t. d.

— Z Kijow. rz. kat. Tow. Dobr. Posie- dzenie pań kuratorek odbędzie się we wtorek

d. 20-go b. m. o godz. 11 rano w lokalu T-wa Troicki zaulk № 6. Posiedzenie zarządu tego samego dnia o godz. 8 wiecz.

— G. S. z K. K. Jednocześnie z wycieczką handlową warszawską, przy- bywa do Kijowa jutro z rana wycieczka liczą- cego grona rolników, urządzona przez komitet centralnego T-wa rolniczego w Warszawie. Wycieczka zabawi dwa dni, które poświęci obejrzeniu osobliwości naszego miasta i wy- stawy.

— Przyjazd Wielkich Książąt. Wczoraj o godz. 10-ej min. 45 rano przybyli do Kijowa Jego Cesarza Wysokości Wielki Książę Dymitr Konstantynowicz i Jego Cesarza Wysokości Książę Gabriel Konstantynowicz, spotykani na dworcu przez przedstawicieli władz miejsko- wych z dowodzącym wojskami, gubernatorem i wice-gubernatorem na czele, oraz przedsta- wicieli komitetu wystawy i działu końskiego — br. A. Tyżkiewicz, ks. M. Kurakina, p. W. Bielogorskiego i gen. K. Skoryne.

— Zjazd rolniczy. Onegdaj pod prze- wodnictwem prezesa kijowskiego T-wa rolni- czego p. J. Dawydowa odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego wszechrosyjskiego zjazdu rolniczego w Kijowie.

Po zgromadzeniu posiedzenia prezesa biura organizacyjnego p. J. Czerysz zdał sprawę z- czynności biura w ciągu dni ostatnich, zwraca- jąc uwagę zebrani, iż zgodnie z uchwałą po- przedniego posiedzenia komitetu, wszystkie na- desłane referaty zostały oddane do rozpatrze- nia odrębnym komisjom; p. Czerysz zazna- czył przytem, iż na obecnym zjeździe wystąpią z referatami przezwani Towarzystwa rolnicze (kij. Towarzystwo agronomiczne, chłopskie i podobnie Towarzystwa rolnicze, warszawskie centralne T-wa rolnicze i t. d.)

Wobec tego, iż do dnia otwarcia zjazdu pozostał już bardzo krótki termin, komitet u- chwalił, aby orzeczenie o wartości referatów, których komisje nie zdąży rozpatrzyć, pozosta- wić do uznania biura zjazdu.

Nr. 4 wydanego przez komitet biuletynu zjazdu postanowiono wydać w przeddzień otwarcia zjazdu. Plenarne posiedzenia zjazdu odbywać się będą w teatrze Dagnarowa przy ul. Meryngowskiej. Otwarcie zjazdu nastąpi dn. 1 września o godz. 2-ej po poł. Otworzy zjazd przez kijowskiego T-wa rolniczego p. J. Dawydow przemówieniem powitalnym i kró- tką charakterystyką działalności komitetu okół zorganizowania zjazdu. Następnie odbędą się wybory prezydium. Komitet uznał za rzecz po- żadaną aby oprócz prezesa zjazdu obrano 6 wiceprezów, w tej liczbie po jednym przed- stawicieli od Towarzystw rolniczych, ziemstw, wyższych zakładów naukowych i instytucji rząd- owych, oraz z przedstawicieli od właścicieli ziemskich.

Opracowanie porządku prac zjazdu powie- rzono biurowi organizacyjnemu zjazdu. Uznano za pożadane zorganizowanie przy sekcji agro- nomii społecznej podsekcję pracy rolniczej, oraz urządzenie podczas zjazdu wystawy wy- dawniczej rolniczych. Kwestja ustanowienia specjalnych znaczków lub żetonów dla człon- ków zjazdu została zdecydowana przez całość. Postanowiono udzielić uczestnikom zjazdu miesz- kań na górnym piętrze domu kontraktowego i w hotelu klasztoru Michałowskiego.

Następne posiedzenie komitetu organiz- acyjnego odbędzie się d. 29 sierpnia.

— Nadzwyczajne posiedzenie Kijowskie- go ziemstwa powiatowego. W środę dnia 21 b. m. odbędzie się nadzwyczajne posiede- nie kijowskiego ziemstwa powiatowego Między innymi rozpatrywane będą następujące sprawy: budowa domu ziemstwa powiatowego, — udzie- lenie pozwolenia na przeprowadzenie tramwaju w Trypolu, zaciągnięcie tymczasowej pożycz- ki od ziemstwa gubernialnego w sumie 100 ty- sięcy rubli, zmiana taksy rogatkowej i t. d.

— Zjazd ubezpieczalniowy. Dziś o godz. 1-rej w sali raty miejskiej nastąpi otwarcie zjazdu przedstawicieli towarzystw, instytucji i organizacji wzajemnych ubezpieczeń.

Będzie to pierwszy zjazd rosyjskich insty- tucji ubezpieczających opartych na zasadach wzajemności. Oprócz przedstawicieli miejskich Towarzystw wzajemnych ubezpieczeń właścici- elów nieruchomości, w zjeździe wezmą udział przedstawiciele Towarzystw wzajemnej aseku- racji na życie, majątków, ruchomości i t. d. Obrady zjazdu potrwać do d. 25 b. m.

Ogółem w państwie istnieje obecnie oko- ło 200 miejskich towarzystw wzajemnej aseku- racji właścicieli domów; większą część tych Towarzystw, mianowicie 126, utworzyły rosyjs- ci związek Towarzystw wzajemnych ubezpie- czeń, którego coroczne walne zgromadzenia są w rzeczywistości zjazdami Towarzystw zwią- zanych.

Pozostałe Towarzystwa, które do wspom- nianego związku nie przystąpiły urządzają swo- je własne zjazdy samoistnie, i ostatni taki zjazd VII z kolei, odbył się w r. z. w Moskwie. Na tym właśnie zjeździe uchwalono rozszerzyć w przyszłości program zjazdów, zapraszając do udziału w nich również organizacje wza- jemno-ubezpieczeniowe wszelkiego typu.

Zadaniem zjazdu kijowskiego, przekaza- nem mu przez zjazd moskiewski, będzie ponie- dzy innymi opracowanie ustawy wszechrosyjs- kich zjazdów towarzystw wzajemnych ubezpie- czeń. Posiedzenia zjazdu odbywać się będą w sali ratusza.

— Zjazd państwowych i nacyonalis- tów ma się odbyć w Kijowie w pierwszych dniach września. W zjeździe tym uwzględ- ni udział blisko stu posłów do Dumy Państwowej i Rady Państwa z partii prawicowców, nacyo- nalistów i państwowych, a między nimi: hr. Bobryński, Guzikow, prezes Dumy Rożian- ko, Balaszw, Czyczaczew, Aleksiejenko i inni. Krążą pogłoski o mającym się zorganizować podczas zjazdu nowym stronnictwie politycznym pod nazwą partji „umiarkowanego postępu”, o spodziewanym rozważaniu całego szeregu kwestji politycznych.

— Zjazd kupiecki. Dn. 21 sierpnia w sali klubu kupieckiego otwarty zostanie VI z kolei zjazd członków Cesarzowskiego rosyjskie- go Towarzystwa poźarniczego. Towarzystwo to liczy obecnie około 2,000 członków, których przeznacza większość stanowią towarzystwa ochotniczych straży ogniowych i towarzystwa poźarnicze. Na zjazd spodziewane jest przy- bycie około 600 delegatów. Każde towarzystwo ma prawo delegować na zjazd do 15 przed- stawicieli, prawo głosu jednak posiada tylko jeden delegat.

Zjazd otwarty zostanie przez prezesa ra- dy Cesarzowskiego T-wa poźarniczego ks. Lwowa, poczem wygłosią powitalne przemówienia czło- nek rady T-wa gen. Strukow, radcy petersbur- skiej rady miejskiej Łandzen i prezes biura

organizacyjnego Potapowicz. Obrady zjazdu przeciągną się do 24 b. m.

Podczas zjazdu urządzony będzie pośbód jego uczestników ze standardami z klubu ku- pieckiego do gmachu deparć kijowskiej straży ochotniczej, gdzie odbędzie się uroczystość przy- bicia nowych standardów.

— Zjazd hodowców koni. Dziś o godz. 4-ej po poł. w sali uniwersytetu otwarty zo- stanie wszechrosyjski zjazd hodowców koni. Pierwsze posiedzenie zjazdu ograniczy się do przemówień powitalnych, które wypowiedzą, przez kijowskiego T-wa rolniczego W. Dawy- dowa i prezesa biura organizacyjnego zjazdu W. Bielogorskiego, i odczytania telegramów gratula- cyjnych.

Do dnia dzisiejszego zapisało się na członków zjazdu 120 osób. Referatów nade- ślnano około 20.

OSOBISTE.

Wczoraj przybył do Kijowa naczelnik głównego zarządu stadnin państwowych i ho- norowy prezes działu końskiego wystawy ki- jowskiej ks. M. Szczerbatow.

— ARESZTOWANIE. W domu № 31 przy ul. Aleksandrowskiej aresztowano 3 żydów, nie- mających prawa zamieszkiwania w Kijowie.

— NIEOSTROŻNA JAZDA. Onegdaj na ul. Beżakowskiej tramwaj Nr. 509 najechał na dorozkę Karpowa, a tramwaj № 792 na dorozkę Trofianka. W obu wypadkach dorozki uległy rozbiciu.

Na rogu ul. Włodzimierskiej i M. Błagowiesz- czeńskiej, automobil № 210 najechał na 12-letniego A. Woronina Chłopczyk uległ lekkiemu potłacz- niu i okaleczeniu.

Na ul. W. Wasylowskiej nastąpiło zdarzenie automobilu № 166 z tramwajem. Automobil został uszkodzony.

— UCIECZKA PODSADNEGO. Onegdaj z sali sądu okręgowego podczas przewo- ucieki pod- sadny Awelkin, sądowny za kradzież.

— TRUP DZIECKA. Na ul. Kudziawskiej znaleziono zwłoki noworodzonego dziewczynki z oznakami gwałtownej śmierci.

— KRADZIEŻ. Z fabryki kas ogniotrwa- łych „Salsandra” (Kreszczańska № 8) skradziono przez wyłamanie okno elektromotor wartości 140 rubli.

Ubiegłej nocy złodzieje dostawczy się na strych domu № 3 przy ul. Konstantynowskiej wy- wiercili otwór w podłodze i przez takowy cęstali się do sklepu Rajmana, gdzie dokonali zna- cznej kradzieży.

— REWIZYJE. Ubiegłej nocy z rozporządze- nia żandarmerji policja okonała na Padole cate- go szeregu rewizji.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Onegdaj wie- czorem koło domu Nr. 54 przy Bulwarze Bibikow- skim otruś się pozbawiony pracy Łukasz R. W ciężkim stanie odwieziono go do szpitala.

— WŚCIEKŁY PIES. Na rogu ul. Włodkiej i Obelianskiej siłkowy wystrzałem z rewolweru zabił wściekłego psa, który zdążył już pokąsać mnóstwo innych psów.

— ZWŁOKI. Na ulicy Spaskiej znaleziono zwłoki 72-letniego W. Zablęgaja.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Obok do- mu Nr. 11 przy Kreszczańskiej spadł z drabiny i mo- cno się potłukł I. Szwerc

Hotel Pygmalion pp. M. Rejfeld, B. Jędrzejewski, Br. Nagel, M. Zamorew, S. Michalewski, M. Michalewski, St. Gadowski, I. Bins, W. Mazowiecki, K. Frycz, N. Gadowski, A. Rakowski, N. Wiron, A. Dobrowolski, W. Prokófiew, M. Mielenko, L. Jędrzejewski, F. Trubel, S. Awdiejew.

Hotel Kané pp. J. Arystarchow, M. Korin, B. Swiesznikow, O. Kutikow, J. Orosimow, W. Sikorski.

Hotel Uniosz pp. L. Siedlecki, W. Wydułski, P. Braker, S. Rubinstejn, J. Czubanow.

Palas Eliza pp. J. Bugen, R. Januszewska, E. Zastawski, W. Sukor, Z. Gadesman, L. Dereng, W. Jakusiewicz, G. Ratner, G. Berinn, Z. Pudełman, A. Krzyżanowski, W. Pismienka, W. Kaplun, M. Gades, M. Wursz, M. Stucki, S. Halczy, J. Lipkowski, L. Lipkowski, M. Rosenblit, M. Zuber, S. Mezeles, A. Mkołajew, J. Rasnowski, J. Krasier, Z. Woronowa, S. Camielnicki, A. Niemiec, P. Fildimow, J. Szejnberg, I. Marszer, D. Mejen dorf.

Grand-Hôtel Imperial pp. M. Killew, N. N. Zarowski, M. Masurow, A. Lubelski, S. Litwin, A. Litwin, Z. Winogradowa, E. Kaniewska, W. Charczewski, J. Trachtenberg, H. Berezowski, A. Wyszewski, N. Zandrynski, T. Zandrynska, A. Wyszewski, K. Proszak, S. Proszakowa, A. Rewzuk, J. Czerwinski, M. Juchter, L. Szejnblum, B. Gasiew, H. Mielnicki, G. Cy, P. Strabman, D. Kalichman, S. Kaplan, E. Rapoport, A. Lewin, M. Pinkiewicz, B. Szegal, S. Resnik, H. Heller, A. Serpichenko, M. Serpichenko, M. Berman, S. Berman, S. Ciberzuk, M. Bider, B. Perber.

Hotel Rosyjski pp. J. Piekarski, M. Jerzykowski, M. Federow, M. Wereszczak, A. Sierzyński, E. Klimowa, J. Kamiński, A. Burow, A. Popow, E. Fiedorowa, A. Bunting, E. Szilk, M. Perlowa, W. Litwin, K. Kosin, L. Malinowski, K. Zotow, S. Janowski, P. Giris, L. Palewski, P. Lilew, J. Sereda, A. Przesnycki, G. Siliwanow, L. Swiderski, A. Federow, L. Sokolowski, B. Mamed, A. Chabula, I. Mszed, J. Zacharow, A. Tomilo, P. Swiatoszenko, L. Chomenko, A. Wolkow.

reńia „Pola sportowego” honorowy prezes pierwszy rosyjskiej Olimpiady general-major Wojejkow i pułk. Mordwin zarządzający główną szkołą wojskową faktunka.

Telegramy

od korespondentów własnych i Agencji Prasowej

Układy bułgarsko-tureckie.

Wiedeń (AP). Do „Neue Freie Presse” telegrafują z Sofii, iż rada ministrów postanowiła rozpocząć bezpośrednie układy z Turcją Delegacji bułgarskiej w tych dniach wyjadą do Konstantynopola.

Konstantynopol (AP). Turcy ma zamiar zaprowadzić Bułgarij pewne zmiany granicy w pobliżu Kirk-Kilise, oddanie Bułgarij Mustafa Paszy oraz znaczne udogodnienia handlowe. Prasa turecka grozi bułgarom czasowym zajęciem rozmaitych miejscowości, jeżeli nie zastosują się oni do żądań Turcji i oświadczą, iż Adryanopol pozostanie w rękach tureckich. Krążą pogłoski, iż bułgarzy zaproponowali zawarcie s'juszu bułgarsko-tureckiego, lecz Turcja nie zgodziła się na sojusze.

Konstantynopol (AP). Organy komitetu „Jedność i Postęp” wskazują, iż najlepszym środkiem do wywarcia presji na Bułgarię byłoby zajęcie Giunludżiny, Dedeagaczu i całego wybrzeża egejskiego.

Londyn (AP). Do „Timesa” donoszą telegraficznie z Sofii, iż rada ministrów uchwałała nawiązać bezpośrednie rokowania z Turcją, nie widząc innego środka do powstrzymania inwazyi tureckiej.

Obawy prasy bułgarskiej.

Sofia (AP). Prasa komentuje pogłoski o możliwości bezpośrednich układów z Turcją w kwestyi traktacji Gazety wskazują na niebezpieczeństwo podobnych rokowań i na nieumiejętne wielkie ustępstwa na rzecz Turcji, jeżeli mocarstwa nie zagwarantują Bułgarij przynajmniej posiadania Adryanopola. We wczorajszej radzie ministrów uczestniczyli liderzy wszystkich partyi.

Z Turcyi.

Konstantynopol (AP). W sferach urzędowych zachowują się tajemniczo w sprawie zajęć w orowinicy Ismid. Według pogłosek wśród ludności czerekiej pomienionej prowincyi wybuchła rewolta w związku z ostatnim zamachem i wyrokami śmierci. W bucie uczestniczyli podobno i wojska tureckie, które opuściły Albanię.

Stosunki niemiecko-czeskie.

Wiedeń (AP). Niemiecki związek narodowy zgodził się na żądania Niemców w Czechach postanowił domagać się, aby zgodnie z pomienionym żądaniem, został zreformowany zarząd Czech i aby brała Thun został zastąpiony przez bezpartyjną osobę urzędową.

Komisyja międzynarodowa.

Salonki (AP). Przybyła komisyja międzynarodowa do celu zbadania dokonanych w Macedonii okrucieństw.

Nowy gabinet.

Haga (AP). Utworzony został nowy gabinet ministrów. Prezesaem jego i zarazem ministrem spraw wewnętrznych jest Cort van der Linden, ministrem finansów — Bertling, sprawiedliwości — Ort, marynarki — Rambonnet, wojny — Bobboom, rolnictwa i handlu — Treub, komunikacyi wodnej — Lely, kolonii — Pleite.

Strajki.

Londyn (AP). W związku ze strajkiem funkcyjaryszu tramwajowych w Dublinie aresztowano 5 przywódców robotników, oskarżonych o nawoływanie do buntu.

Grenyż (AP). Zastrajkowali robotnicy wszystkich instytucyi przemysłowych. Właściciele kopalni nęty wyrażają zgodę na podwyższenie płacy zarobkowej o 25% i na polepszenie bytu robotników.

Prawotłówni na Węgrzech.

Budapeszt (AP). „Pesti Hrlap” wypowiada się za wprowadzeniem spręcalnej na dziańskiej cerkwi prawotłownej dla 40,000 prawotłownych węgier i dla 200,000 rumunów i serbów, mieszkających na Węgrzech i mó-

wiących po maziarsku. Gazeta wyraża uznanie sekretarzowi stanu Jęsenskiemu, który gorliwie pracuje nad użec, wstąpienia owej id-i i za- znacza, że cerkiew prawotłowna będzie ogn- wem łączącym Węgry, Rosyję i Bułgary.

Zeit* o rozwoju ekonomicznym Rosyi.

Wiedeń (AP). „Zeit” omawia postęp ekono- miczny Rosyi i wskazuje, że nowy ustrój i reforma ziemiska nie były w Rosyi czczemi słowami. Z powodu trwającego nadal prze- kształcenia własności ziemskiej na osobista, gospodarstwa wiejskie stały się czynniejsze. Wielu przeprowadza Rosyję wzrost ekonomiczny, podobny do amerykańskiego.

Widmo cholery.

Odesa (AP). Pod przewodnictwem naczel- nika miasta odbyła się narada w sprawie za- rządzeń przeciwko zawleczeniu epidemii cholery z Rumuni do Odesy. Uznano za konieczne wprowadzenie obserwacyi lekarskiej pasażerów i towarów, przybywających z portów dunajskich oraz ożywienie działalności kuratoryjow sanitarnych.

Różne.

Petersburg (AP). Minister spraw wew- nętrznych powołał i rozpoczął pełnienie, swo- ich obowiązków.

Petropanłwsk (na Kamczatce) (AP). Dn 17 sierpnia rozpoczął drugi kurs czukocko- am- dżski parowiec „Kiszińów” floty obochniej Ojedał na nim po wyzdrowieniu, strażnik powiatu czukockiego S. tnikow, który dn. 21 maja zjawił się na żaglowcu amerykańskim w celu przeciwdziałania amerykańcom, którzy sprze- dawali spirytus czukocem wsi Naukan, na pół- wyspie Czukockim. Amerykanie ranili go wy- strzałem z rewolweru i zrzucili go do morza. Cukce nie udzielili Sotnikowi żadnej po- mocy.

Gielda Petersburska.

Data 16 sierpnia 1913 r.

Wekle terminowe na Londyn 3 m. 10 f. st.	—
„ „ 6 m. 10 f. st.	94 7/8
„ „ 9 m. 10 f. st.	—
„ „ 12 m. 10 f. st.	46 40
„ „ 15 m. 10 f. st.	—
„ „ 18 m. 10 f. st.	37 58
Dyskonto giełdowe	—
4 1/2 Państwowa renta	93
5 1/2 Pozycka 1905 r.	104 7/8
5 1/2 Pozycka 1906 r.	105 1/4
4 1/2 Pozycka 1905 r.	100
4 1/2 Pozycka 1906 r.	103 1/4 — 103 3/4
4 1/2 Pozycka 1906 r.	99 — 99 1/2
4 1/2 Listy zast. Szlach. Banku	89 — 89 1/2
4 1/2 Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	90 1/2
5 1/2	99 1/2 — 100
4 1/2 Świadcstwa włocłaskie	90 1/2 — 90 3/4
4 1/2 Świadcstwa włocłaskie	95 1/2 — 100
5 1/2 Świadcstwa prem. 1864 r.	48 4/4
„ 1866 r.	36 3/4
5 1/2 Obl. prem. Szlach. Banku	3 6
4 1/2 Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	83 7/8 — 83 3/4
4 1/2 Oblig. Petersb. M. Kred. T-wa	88 1/2
4 1/2 Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa	84 1/2 — 85 1/2
4 1/2 Oblig. Moskiewsk. Kred. T-wa	80 — 81
4 1/2 Oblig. Moskiewsk. Kred. T-wa	100 1/2 — 100 1/4
4 1/2 Oblig. Odesk. Kred. T-wa	89 3/4
4 1/2 „ Besar. T-auz. B. Ziem.	8 1/2
4 1/2 „ Wilensk. Ban. Ziem.	87 1/2
4 1/2 „ Dońsk.	82 1/2 — 83
4 1/2 Kijowsk. Banku Ziem.	83 1/2 — 84 1/2
4 1/2 Moskiewsk.	88 — 88 1/2
4 1/2 Niz.-Samar.	—
4 1/2 Foliawsk.	83 1/4
4 1/2 Tulsk.	87 1/4 — 88 1/4
4 1/2 Charkowsk.	83 1/2
4 1/2 Listy Zast. Chers Banku Ziem.	84
Akcyje x-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
2-go	—
Akcyje T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcyje Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarna.	710
Ros. T-a transport. i asykur.	108
Petersburskie składy towarowe	573
T-a Ubezpiecz. „Rosyja”	—
Mosk.-Kazański kolej	—
Mosk. K. Woroneż. kolei	—
Mosk. Wind.-Rybiński.	392
Pol.-Wschod. kolei	366
Kolej podjazdowych	157
Półn. Doniecka	345
Azowsko-Doński.	620
Wołsko-Kamsk. b.	895 — 900
Kijowsk. Fryw. banku handl.	—
Besarabsko Taurusk.	647 — 651
Wileńsk. Ziemsk. Banku	600 — 605
Doński. Banku Ziemsk.	606 — 610
Kij. Banku Ziemskiego	618 — 653
Akcyje Moskiewsk.	783 — 788
Nizgor.-Samar.	—
Pollawsk.	570
Petersb.-Tulsk.	443 — 448
Charkowsk.	420 — 431
Bakińsk. T-a Naftow.	724
Kaspijsk. T-wa	3200



M. i J. MANDL

Kreszczałyk 42.

Telefon 764.



Na początek roku szkolnego przygotowano w olbrzymim wyborze

UNIFORMY

wszystkich zakładów naukowych

Przyjmują się zamówienia na mundury wojskowe i ministeryalne.

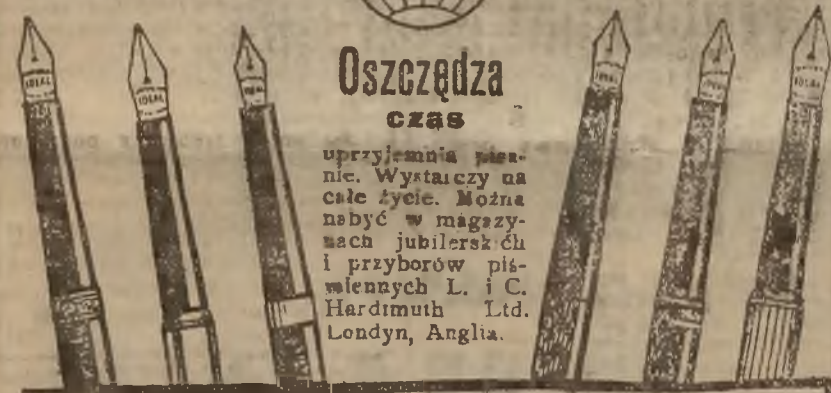
Firma jest w porozumieniu z Towarzystwem Współdzielczym urzędników Kolei Południowo-Zachodnich i z Oficerskim Towarzystwem Ekonomicznym.

KTO CHCE

naprawdę żyć w dobrym zdrowiu ten musi się jaknajczęściej kąpać. Kożystanie z częstej kąpieli w zakładach kąpielowych jest niewygodne za drogie i nie dla każdego dostępne. Najlepszą zatem, najwygodniejszą i najtańszą jest kąpiel w domu w **„Jajku”**. Nagrzewasz sypki tusowy, podsuniesz pod wannę ogrzewającą ją w ciągu 25 minut do 30°C, kąpiel 12 kop. Miedzi zatem kąpiel w każdym miejscu i w każdej porze bez pieca, węgla, kofa i t. p. **Wanna „Jajko” nieopentona na wall** 2293. Proszę gratis. Żądać wszędzie.

TOW. AKC. J. A. JOHN, Warszawa, Smolna 12, tel. 36 90.

Waterman's Ideal Fountain Pen



Oszczędza czas

uprzyjemnia pisanie. Wystarczy na całe życie. Można mieć w magazynie jubileuszu i przyborów pisa-
wennych L. i C. Hardmuth Ltd. Londyn, Anglia.

Końce przystosowane do każdej ręki



Piegi, pryszcze, wągry, maki, sucha skóra, swędzenie, krosty i wszelkiego rodzaju nieczystości skóry leczy i usuwa najradkalniej rozpowszechnione i uznane przez powagi lekarskie **MYDŁO ks. KNEIPA.**

Zadać wszędzie! PLASTER. Najlepszy środek do wygubienia odrostków. **Apteki W. BOROWSKIEGO** w Warszawie. Główny skład dla Kijowa: Południowo - Rosyjskie Towarzystwo Handlu Towarami Aptecznymi A. TREPE. 10101

Melioracye Rolnych

Inżynier **H. Stodolski** przeniesione zostało do miasta Równa wójt. gub. Biuro istnieje od 1890 roku, wykonują wszelkie roboty w zakresie melioracyi rolnych i wodnic-
twa wchodzące. Adres: Równa, wójt. gub. 9500



"RUDOLF MÜLLER"

KIJÓW

Żyłańska 24/26

około W. Wasylkowskiej.

osobno dla ogrodzeń.

Depesze „Drat Müller”.

Telefon No 65

7-mio kl. Szkoła Handlowa Żeńska z klasami wstępnej i pensjonatem

T. Raczkowskiej

w Warszawie, Marszałkowska 80, telefon 191 40. Szkoła daje ogólne wszechstronne wykształcenie oraz niezbędne wiadomości handlowe. Warunki hygieniczne są najszersze i zastosowane. Stały lekarz, Ginekolog.

Zapis uczennic od 1. do 4 sierpnia. Egzamin wstępny od 1 do 4 września. Lekcje rozpoczynają się dnia 5 września.

Kursy Handlu Żeńskie 10602 **DZIENNE** (z 10 godzinami) i **WIECZORNE** (z 10 godzinami) **Marszałkowska 80, Tel. 191 40.**

T. Raczkowskiej

Zapisy i chętnie od 1 września. Egzamin 18 i 14 września, wykłady rozpoczynają się od 15 września.

Na Wystawie w Kijowie

w dziale maszyn rolniczych na największą uwagę rolnika zasługuje pawilon Kijowskiej fabryki siewników

AKC. TOW. VIELWERTH i DEDINA

W KIJOWIE

to w nim są umieszczone, oprócz maszyn, fotografie pól, roślin, same rośliny, cyfrowe do-
wody i stwierdzenia samych rolników z całej prawie Europy i za czas 15 lat, że siejąc
sztuczne nawozy w rzędy rolnik otrzymuje

**Najwyższe urodzaje niezależnie od posu-
chy albo deszczów.**

**Większe plony o 30-50% i więcej w latach
normalnych.**

**Większy dochód z każdej morgi
o 10 — 15 rubli**

unikając nieurodzajów i częstego wylegania zbóż.

Przy prawidłowym wysiewie nawozów sztucznych w rzędy, każdy włożony rubel
przynosi rolnikowi 3 — 5 rubli z powrotem już w roku siecu, czyli kapitał nakładowy
daje 200 — 400% czystego zysku. 1069

Niniejszem zawiadamiamy, że przedstawicielstwo naszej firmy w Kijowie powierzyliśmy

D-owi Z. Januszewskiemu

Luterska 11.

BIURO AGRONOMICZNE.

INŻYNIEROWIE:

S. Turczyński, A. Penikowski, W. Trojański i Z. Ostrowski.

Melioracye Rolne, Cegielnie, Drogi

Wodociągi, Instalacye elektryczne.

7020

WARSZAWA.

Marszałkowska 108.

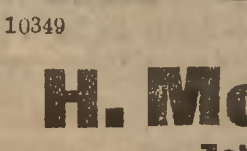
Skład maszyn, narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych STANISŁAWA TARGONSKIEGO w Buszynie posiada: plugi, brony, siewniki, wialnie, młynki, trykery, ma-
szyny żelazne, konie mleczne. **Przedstawicielstwo:** podolska
fabryka „Kompa- J. I. Case” w Ameryce, (lokomobile, miotacznice
ni Mlocarn” z automatycznymi samopodawaczami
zipowietrznymi elewatorami do słomy, maszyn do budowy dróg
i gruntowych, samochody parowe i traktory benzynowe, plugi parowe
i lemieszami i dys-
Towarzystwa Akcyjnego Ta-
deusz Kowalski i A. Trylski (słeczkar-
nie, srotowniki, siekacze
do okopowy, Basforda, najposzej konstrukcyi kultywatory sprężynowe
„Slazak”, udoskonalone waly ugniatacze Campbella i waly ryglowe z pierś-
cionkami z 2-ech na 4- na 6- na 8- na 10- na 12- na 14- na 16- na 18- na 20-
Dawidzik złotych, srebrnych i metalowych. Poszeż zwracać uwagę na markę i stempel
fabryczny i w strzegac się podrabian. Składy i magazyny znajdują się
J. I. Case, oobierającego Adres: poczt. i telegr. Rachny’
Targonski h 7032

Fabryka

zegarów

Domu

Handlowego



H. Moser i S-ka

Założ. w r. 1826.

Marka **Hy. MOSER & Co** fabrycz.

W Kijowie, Kreszczałyk 29-1

NOWY ODDZIAŁ

z kompletnym wielk. wyborem zegarków
kieszonkowych własnej fabryki (znajd. się w Locie w Szwajcarii) Zega-
rów sioennych, marmur. brzo-
wych, gabinetow. z czerwonego brzo-
Dawidzik złotych, srebrnych i metalowych.
Poszeż zwracać uwagę na markę i stempel
fabryczny i w strzegac się podrabian. Składy i magazyny znajdują się
pawniezi



W S-PETERSBURGU w MOSKWIE w NISZS -NOWOGR najmarku
Newski 25 Iijinka 24. Plac Główny 17, 18, 19 i 20.
Nowy katalog wyszedł z druku i wysłany jest bezpłatnie.

Przyjmują się wszelkie reparacye.

Nadwor. Dostawca

EDWARD BRABEC

Kreszcz 44, tel. 414

ogromny wybór
lodowal zgrzan.
ofendow „Prana”
do gazow. Wazel-
kiego rodzaju na-
pojoj domowym
sprasobem. Ma-
szynki rozmaite
do robienia lo-
dow. 9159



SPECYALNY SKŁAD

parą czyszczącego, dezynf.

Pierza i Puchu

gotowe poduszki. 4636

J. Richter. Kreszczałyk 10.

Drwa

w najlepszym gatun-
ku of zymaję z wia-
snych lasow na li-
ni Kowel kij. i dostarczam ni-
szale w całym mieście. Ceny niż-
sze niż w innych składach. Z obis-
lunkami proszę się zwracać: Be-
rabka, ul. Basajna 14, tel. 32-41, lub
Bazar Żydowski, Stepnowska Nr 2
telefon 18-25, Golfand. 10518

3 let. Kursy Handlowe
im. A. Nidzińskiego.
Warszawa, Koszykowa 9.
Zapisy do 15 września.



Atlamit najlepsze pokrycie dachowe, nie wy-
magające żadnej konserwacji.
Contrador specjalna domieszka do tynku
cementowego, która go czyni
supernie nieprzemahal-
nym. Najlepsza izolacja od
wilgoci.

Pamiętajcie że para letnia jest
najodpowiedniejszą do
usuwania wilgoci z mieszkań i piwn., de izolowania fundamentów
i ścian **Contradorem.**

Jedyny fabrykant **S. SUSKI** 10348

Kijów, ul. Powłowska 29. Tel. 2-63
(Tramwaj 5 z Prostej ulicy)

Techniczny Kantor

K. SEPTER i S-ka

Kreszczałyk Nr 40.

PASY TRANSMISYJNE

(w najlepszym gatunku)

Skórzane pojedyncze i podwójne. Skórzane klejone dla Dynamo-maszyn.
Skórzane marki „Helvetia” specjalnie dla ośrodkowych maszyn. Skó-
rzane chromowe. Z wielbłądz. wełny z marką „Wielbłąd”. Dla Ba-
taryj, maszyn, Guterperkowe dla transportowania wózków brzo-
cznych

Bawełn. Brezenty w najlepszym gatunku **Weże parczane.**

Szkl. do wodmiarów i różn. parstów etc. 9953



FABRYKA POWOZÓW
P. Wiśniewski Warszawa, Grzybowska 51.
Posiada na składzie: **Eksploz. wzpo-
skiego rodzaju.**
Na wystawie ekspozycy zastępują się w
pawilonie samochodów. 10501

Założona w 1891 roku

Kijowska Techniczno-Chemiczna Fabryka

B. KONARSKIEGO Kijów, Tatarska

Nr 12, tel. 25 37.

POLECAJĄC SWEGO WYROBU

W NAJWYŻSZYM GATUNKU:

Ocieł w beczkach i butel-
kach. **Politura** rozmoitego
rodzaju

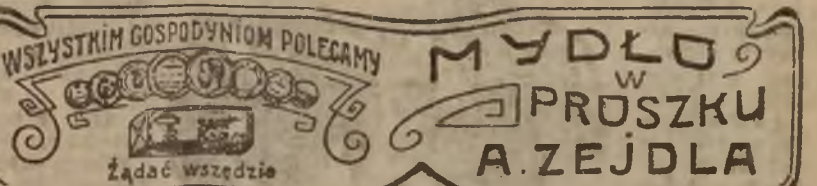
Lakier spirytusowy do
żelaz, drzewa, **Farbka** do bielizny „INDYGO KARMIN”
akó y, fotograficzne i inne. w plytkach, monetiach i rosm.

Cenniki wysyłać się na żądanie.

Farbka do bielizny „INDYGO KARMIN” w plytkach sprzedaje
się we wszystkich magazynach JURGATU. 5238



BEZ CHŁORKU
BEZ SODU,
BEZ MYDŁA
Sam pierze bielząc.
Żądajcie wszędzie. Paozka 20 k.



WSZYSTKIM GOSPODYNIOM POLECAMY **MYDŁO**
w **PROSZKU**
A. ZEJDLA
Żądać wszędzie

876

„TYGODNIK ILLUSTROWANY”

oprócz drukujących się powieści: Wł. St. Reymonta: „INSUREKCYA”
i W. Sieroszewskiego „BENIOWSKI”.

nabył wyłączne prawo i w drugim półroczu 1913 r.

rozpoznać druk najnowszej powieści

HENRYKA SIENKIEWICZA

„POD DĄBROWSKIM”.

Światły batalista **WOJCIECH KOSSAK** zilustrował powieść Sien-
kiewicza w szeregu **kartonów kolorowych**, które stanowią będą
PREMIUM SPECYALNE DLA WSZYSTKICH PREENUMERATORÓW
„TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO”.

Redakcyja „Tygodnika Ilustrowanego” nabyła pozwolenie niewielką
już liczbę egzemplarzy znakomit go dzieła prof. **SZYMONA ASKENA-
ZEGO**

„Książę Józef Poniatowski”

które prenumeratorzy „Tygodnika Ilustrowanego” mogą nabywać po
znacznie niższej cenie **Rb. 1.38 kop.** za egzemplarz bez oprawy
i **Rb. 2.50 kop.** w pięknej okładce ozdobionej wyciskami. Koszt
przesyłki i opakowania kop. 65. 10217

Echo literacko-artystyczne

Od dn. 1-go paździer. lka r. b. przechodzi na dwutygodnik i wy-
chodzić będzie 1-go i 15-go każdego miesiąca bez podwyższenia
prenumeraty. Zamieszczane będą i nadal artykuły treści społecz-
nej, studia literackie, nowele, prózy, sprawozdanie, koresponden-
cyje, obszerna bibliografic oraz kroleik obrzajająca życie umysłowe,
artystyczne i apilczne wszystkich ogarni autury. Wapółpracow-
ni two najwybitniejszych pisarzy i literatów.

W najbliższym czasie **„ECHO”** rozpoczyna druk noweli **W. Rey-
monta** oraz studjum o **EROMSKIM J. Lorentowicza.**

ADRES REDAKCYI: Warszawa Septaina 12.

Cena prenumeraty w Warszawie rocznie 6 rb.

na prowincyi : 7

za granicą : 8 : 10239

Ogłoszenia przyjmują się.

